DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 154. — Wtorek, 15 (27) Lipca. — 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Lipca.

Dyrekcja Naukowa Warszawska — podaje niniejszem do wiadomości, iż zapis uczniów, tak na kurs pierwszy jako i drugi Kursów pedagogicznych Siennickich, w m. Siennicy, powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej zacznie się d. 4 (16) Sierpnia r. b. Na kursa pedagogiczne przyjmowaną będzie młodzież *stanu włościańskiego*. Życzący postąpić na pierwszy kurs, winien mieć nie mniej jak 15 lat wieku i złożyć egzamen w zakresie dwuklasowej szkoły początkowej. Wstępujący zaś na drugi kurs winien być nie młodszy jak lat 16 i umieć to, co było wykładanem na kursie pierwszym. Wstępujący na kursa winien przedstawić Inspektorowi przewodniczącemu następujące dowody: *a)* świadectwo co do wieku swego i pochodzenia; *b)* świadectwo najbliższej Władzy miejscowej o sprawowaniu i *c)* świadectwo miejscowego proboszcza w tem, że spełnia obowiązki religijne.

Magistrat Miasta Warszawy. — W odwołaniu się do obwieszczenia swego z d. 1 (13) Maja r. b. podaje do powszechnej wiadomości: że z funduszu przez braci Kaftal na cele dobroczynne darowanego, przyznano wyposażenie w kwocie rs. 150 Chai Centnerszwer pod Nr. 2274*e* mieszkającej, jako pannie pod względem ubogiego stanu i moralnej konduity dostatecznie wykwalifikowanej, z wniesieniem jednakże wyposażenia tego do Banku na procent, do czasu wyjścia obdarowanej za mąż, oraz że w d. 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. jako w rocznicę śmierci niegdy Szoela Kaftal ojca ofiarodawców udzielono wsparcia w kwotach od rs. 15 do rs. 40 pięciu ubogim wstydzącym się żebrać.

W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 194 wydanym, zamieszczono: Dla usunięcia wszelkich wątpliwości i wynikających niekiedy z powodu spełnienia przez Policję istniejących przepisów, narzekań ze strony handlujących, na rewizję, brakowanie i niszczenie produktów żywności, polecam Komisarzom cyrkułowym, pomocnikom ich i właściwym naczelnikom uczątskowym, co następuje: a) rewizję i sprawdzanie podejrzanej dobroci owoców i w ogóle produktów żywności, tak miejscowych jak i przywożonych, dopełniać jedynie w sklepach i na targach, dla publiczności dostępnych, gdzie produkta na konsumcję mieszkańców, są już wystawione, nie zaś w składach i magazynach hurtowych, w których uskutecznia się jeszcze sortowanie wspomnionych produktów; b) rewizję i niszczenie produktów żywności do użytku niezdatnych, dopełniać wspólnie z Komisarzami Administracyjnemi i Lekarzami miejscowemi i sporządzone o każdym szczegółowym wypadku protokuły, odsełać do Wydziału Policyjno-Sądowego, dla pociągania winnych handlarzy do prawnej odpowiedzialności i c) produktów żywności do użytku niezdatnych, nie zabierać do cyrkułów, dla zniszczenia, lecz oddawać na tenże cel zaraz po rewizji, Komisarzom Administracyjnym.—Od niejakiego czasu, zbierają się w znacznej liczbie handlarze w rynku Starego-Miasta z zieleniną, kartoflami i owocami, którzy nie zadzierżawiwszy dla siebie placów na tym rynku, zajmują jednakie miejsca około rynsztoków, przez co stają na przeszkodzie włościanom, przybywającym na targ z wiejskiemi produktami i dają powód do nieukontentowania i sarkań ze strony handlujących, którzy zadzierżawili place w rynku Starego-Miasta. Ponieważ dla tutejszych handlarzy, wyznaczone są na targach, miejsca, przez licytację im oddane i przy oznaczaniu ilości tych miejsc, władza miasta miała na względzie, wygodę handlujących, połączoną z dogodnością dla publiczności, a nadto zostawiono o ile możności więcej lub mniej obszerne miejscowości, dla włościan przybywających na targi z zieleniną lub innemi produktami, w skutku zatem odezwy Magistratu m. Warszawy, za N. 38826/5264, polecam Komisarzom Policji Wykonawczej, a szczególniej Komisarzowi cyrkułu Zamkowego, okazywać współudział służbie administracyjnej, przy usuwaniu nietylko z rynku na Starem-Mieście, lecz i z innych targów, na których wyznaczane są miejsca płatne, handlarzy tutejszych, którzy wzmiankowanych miejsc niezadzierżawili, wskazując im dla zajęcia targi: na Grzybowie, Marjensztadzie, placu Witkowskiego, lub inne, na których miejsca, przez licytację wypuszczane, nieegzystują.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Lipca.

Dzisiejsza poczta zupełnie jest uboga w wiadomości polityczne. Dzienniki paryzkie ciągle powtarzają jedno i to samo o projekcie uchwały senatu, który dojdzie do wiadomości publicznej dopiero za tydzień, to jest w dniu złożenia go senatowi. Pomiędzy innemi niektóre dzienniki zapewniają, że i liczba deputowanych zostanie powiększona do 450, to jest do cyfry, jaka istniała za monarchji lipcowej.

Dzienniki wiedeńskie, które tak samo jak w przeszłym roku ciągle zapowiadały zawikłania nad dolnym Dunajem, w tym roku, od czasu wyjazdu wice-króla Egiptu w podróż po Europie, bezustannie straszą zawikłaniami pomiędzy tym ostatnim a sułtanem, a w końcu puściły pogłoskę o zaciągnięciu przez wice-króla pożyczki 60 miljonów, zapewnie franków, na uzbrojenia wojenne, co kazało przewidywać blizkość działań wojennych pomiędzy Portą a jej wasalem, któremu przypisywano zamiary uwolnienia się z pod zwierzchnictwa Porty. Tymczasem wiadomość ta jak i wiele innych, rozpuszczanych przez dzienniki wiedeńskie, okazała się mylną, opuszczenie zaś Eaux-Bonnes przez wice-króla Egiptu i powrót

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

VIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 151).

W tej chwili Djana nagle położyła rękę na ustach Daumana i szepnęła:

— Słuchaj!

Po schodach ktoś wstępował wyraźnie.

— To Norbert!

— Co pani mówisz? Czyliżby ojciec...

— To on! nie mylę się, powtórzyła Djana.

I wyrwawszy Daumanowi flaszeczkę czarną, ukryła ją za gorsetem.

Panna de Sauvebourg odgadła istotnie... gdyż po chwili, drzwi gabinetu otworzyły się i Norbert ukazał się w nich jak widmo.

Spojrzawszy nań prezes i Djana, wydali razem okrzyk przerażenia: w istocie bowiem zdawało się im, że stała się jakaś rzecz okropna z tym młodzieńcem! Chód jego był automatyczny, wzrok obłąkany, a krew zaschła już nieco, okrywała jego policzek.

— Pan jesteś raniony, panie margrabio! zawołał Dauman.

— Tak... ojciec uderzył mnie...

— Jakto? ojciec!

— On sam.

— Djana, która na widok skrwawionego Norberta, spodziewała się że zaszło coś straszniejszego... zbliżyła się teraz do młodzieńca, cała drżąca, mówiąc:

— Pozwól obejrzeć swoją ranę... I wspiąwszy się na palcach, objęła rękami głowę Norberta.

— Ach! zawołała nagle, gdyby uderzenie padło cokolwiek niżej... mogłoby go zabić od razu... Panie Dauman! czy nie możnaby sprowadzić lekarza?.. a tymczasem każ mi podać zimnej wody i cienkiego płótna.

Norbert odsunął lekko Djanę i rzekł:

— Później zajmiemy się tą drobnostką... Uniknąłem ciosu, któryby mnie na miejscu trupem był położył — i to ojciec...

— Lecz dla czego? z jakiego powodu?

— Książę śmiał znieważyć ciebie Djano i przyszedł chełpić się z tem przedemną. Na Boga! Czyliż ten człowiek uważa mnie za bękarta! Czyliż nie wie, że w moich żyłach płynie taż sama krew Champdoce'ów! Na jego podłe zniewagi i szyderstwa, odpowiedziałem groźbą, a on... uderzył mnie.

— I to przezemnie! zawołała zalewając się łzami Djana.

— O! powinien ci być wdzięcznym ten starzec okrutny — ocaliłaś mu życie... gdyż przysięgam, że byłbym ukarał jego zuchwalstwo!... Mnie poważyć się uderzyć kijem jak lokaja! Lecz pamięć na ciebie ocaliła go... Uciekłem i nigdy już noga moja nie postanie w zamku Champdoce! Wiele mówiono o przekleństwach ojcowskich, i przekleństwo syna nie mniej straszne i może przynieść nieszczęście... Odtąd książę de Champdoce, nie jest moim ojcem, zapomnę o nim... a raczej... będę pamiętał na to, ażeby się zemścić okropnie!

Radość Daumana była niewymowną, wszystkie jego marzenia o zemście miały się spełnić wkrótce... los mu w tem dopomógł wprawdzie, lecz i on sam także przygotował najgłówniejsze żywioły. Chytry prezes osądził, że należało mu odezwać się wreszcie:

— Jednakże, panie margrabio, rzekł—i nieszczęście przydać się na coś zdoła: Nakoniec mamy przedmiot do skargi przeciw ojcu: obwinimy go o uwięzienie, groźby, gwałty z pomocą sług dokonane i uderzenie zagrażające życiu! Trzeba przyzwać lekarza do spisania obdukcji—następnie udamy się do pana prokuratora królewskiego...

— Dość tego! przerwał Norbert. Powiedz mi pan, czy prokurator może mię upoważnić do zaślubienia panny de Sauvebourg, bez pozwolenia ojca?

Dauman zawahał się przez chwilę— w jego prze-

jego do kraju, według doniesień ze źródeł francuzkich, nie miały pobudek politycznych, tylko po prostu okazało się, że kąpiele w górach pirenejskich nie służyły Izmael - paszy. Sfery dyplomatyczne we Francji nie przywiązywały znaczenia do nieporozumień, jakie miały niby zachodzić pomiędzy wice-królem a sułtanem.

Wiadomości o pobycie Don Carlosa ciągle są sprzeczne. Według jednych ma się on znajdować w Nawarze, według drugich jeszcze nie wyruszył z Bajonny, a według trzecich przebywa w Fontainebleau. Korespondencja z Madrytu do *Indep. belge* zapewnia także, iż ostatnie aresztowania spowodowane były przez spisek nie karlistów ale izabelistów.

W Konstantynopolu do tego stopnia robiono przygotowania na przyjęcie cesarzowej francuzów, że nawet miano rozszerzyć, znane ze swej ciasnoty i krętości, ulice wiodące od pałacu Bujuk-dere do pałacy ambasady francuzkiej.

Wiadomości telegraficzne.

* *Odesa, 10 (22) lipca.* Podług otrzymanych tu wiadomości, wyjazd Ich Cesarskich Mości z Moskwy odroczony został do 27 lipca (8 sierpnia). Ich Cesarskie Moście mają przybyć do Odesy 1 (13) sierpnia, do Liwadji zaś 2 (14) sierpnia. (*Birż. Wied.*)

* *Moskwa, 11 (23) lipca.* Dziś o godzinie 9 min. 50 zrana przybyli na stację Chimki Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesarzówna, i udali się ztamtąd do wsi Iljinskoje. (*Tamże*).

* *Moskwa, 11 (23) lipca. Mosk. Wied.* donoszą, że z Najwyższego rozkazu, gubernja mohilewska wyjęta została z pod zarządu jenerał-gubernatorstwa wileńskiego. (*Tamże.*)

* *Ryga, 10 (22) lipca.* Z wykazu ogłoszonego okazuje się, że dochody z dróg żelaznych były w czerwcu następujące: na drodze żelaznej rygsko-dynaburgskiej 143,546 rs. (w czerwcu 1868 roku 112,622 rs.) i na drodze żelaznej dynaburgsko-witebskiej 158,974 rs. (w czerwcu 1868 r. 103,368 rs.). (*Tamże.*)

* *Czerepowiec, 10 (22) lipca.* Dziś o godzinie 2-ej po południu, spuszczony został na wodę, zbudowany na tutejszych warsztatach braci Milutinów (w gubernji nowogrodzkiej) okręt do żeglugi morskiej, objętości 600 tonn i długości 131 stóp. Szerokość okrętu wynosi 26 stóp, głębokość zaś 13 stóp. Po spuszczeniu, okręt ten zanurzył się w wodę na $4\frac{1}{2}$ stóp. Pierwszy ten statek zbudowany na warsztatach czerepowskich, otrzymał, z Najwyższego zezwolenia, nazwę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. (*Tamże*).

* *Londyn, 23 (11) lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, hr. Clarendon, odpowiadając na interpelację lorda Chelmsforda, oświadczył, że rząd nie złoży bilu w przedmiocie zawarcia z Francją traktatu ekstradycji, albowiem bil podobny nie zostałby zapewne przyjęty przez izbę gmin podczas terazniejszej sesji, a to z powodu bardzo wielkiej obawy, ażeby traktat ten nie posłużył za podstawę do żądania ekstradycji przestępców politycznych. (*Corr. H. B.*)

* *Nowy-Jork, 23 (11) lipca.* Konwent republikański kalifornijski uchwalił rezolucje oddające słuszność polityce rządu i postawie kongresu w przedmiocie reklamacji co do statku *Alabama*, w widokach uzyskania zupełnego wynagrodzenia dla osób, które poniosły straty na skutek klęsk zadanych handlowi amerykańskiemu przez statki korsarskie skonfederowane, które wyszły z portów angielskich. — Podług wiadomości z Meksyku, Vega, wsparty przez wojska Lozady, zamierza uorganizować konfederację niepodległą, do składu której mają wejść stany Meksyku północnego. (*Tamże*).

* (Wyprowadzenie zwłok) zmarłego wczoraj starszego cenzora, naczelnika sekcji dziennikarskiej w kancelarji Namiestnika Królestwa Polskiego, rady stanu Juljusza Hignet, z kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski, nastąpi 16 (28) b. m., to jest jutro, we środę, o godzinie 7-ej po południu.

* (Tydzień giełdowy). *D. 12 (24) lipca.* Głównem zajęciem giełdy berlińskiej w tygodniu upłynionym były znowu waluty ruskie i polskie, wszelkie inne gatunki papierów musiały im ustąpić pierwszeństwa, dla tego odmiany kursowe omijając je prawie, tem większe wykazują różnice w kursach takich papierów, które wyłącznie traktowano na rachunek spekulacji giełdy petersburgskiej i moskiewskiej, lub pośrednio i naszej. Obniżenie więc wartości naszych było ogólne i znaczne, a wynosiło na bilety banku 1%, na weksle warszawskie $1\frac{1}{4}$, 2%, na listy zastawne $1\frac{5}{8}\%$, na listy likwidacyjne $\frac{5}{8}\%$, a na pożyczkę premjową $7\frac{1}{4}$ i $6\frac{1}{2}\%$; jednych tylko obligów skarbu kurs się utrzymał, a nawet o $\frac{1}{4}\%$ jeszcze się podniósł. Gorączka spekulacji papierami tych gatunków głównie, które przeważnie za granicą są umieszczone, szerzy się coraz na większą skalę na giełdach Petersburga i Moskwy, a tem chętniej podtrzymywana jest przez masę kapitałów dawniej w interesach wywozowych zatrudnionych, że dziś tego zajęcia dla braku przedmiotu nie dostaje. Ztąd ciągle bezmierne podrożenie kursów tej małej ilości remes i trasowań na zagraniczne domy, które albo z wywozowego interesu miast portowych morza Czarnego i Azowskiego pochodzą, albo operacjami bankierskiemi się wytwarzają, a które na pokrycie sprowadzanych z Berlina głównie i Amsterdamu akcij wielkich dróg żelaznych rosyjskich i obligacij, obecnie właśnie w spekulacji petersburgskiej jeszcze nad pożyczką premjową górujących, koniecznie są wymagane. Podwyższenie kursów takich remes wynosiło w tygodniu upłynionym w Petersburgu $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{6}\%$, a tem samem czyniło je niedostępnem i dla giełdy warszawskiej. W takiem położeniu rzeczy, przy niedostatku własnego wywozu z królestwa, giełda tutejsza w przykrych znalazła się warunkach w obec zobowiązań swoich dla zagranicy. Jedna tylko Odesa zasilała nas remesami swojemi o tyle, ile na to konkurencja petersburgska pozwoliła, a że to nie mogło być po kursach tanich, dowodzi ta okoliczność, iż mimo niewielkich w tym tygodniu obrotów wekslowych i przy ograniczonem bardzo zaspokojeniu potrzeb bieżących zmuszeni byliśmy znacznie podwyższyć stopę miennego za waluty zagraniczne. Tak tedy kurs weksli pruskich do końca tygodnia podniósł się o $2\frac{1}{6}$, $2\frac{1}{3}\%$ (z 117,45—117,30 na 119,40—119,25), londyńskich o $2\frac{1}{6}\%$ (z 8,5 na 8,18), paryzkich o $2\frac{1}{5}\%$ (z 96 na 97,5), i wiedeńskich o $\frac{2}{3}\%$ (z 96,30 na 96,90); w dniu sobotnim wszakże wstrzymywano się ogólnie od zakupów, tak że notowania kursów wykazały tylko ofiarowanie bez chęci kupna i obrotów. Ruch w papierach publicznych zato w tym tygodniu był dosyć ożywiony, chociaż w miarę notowań berlińskich kursa, mianowicie niektórych gatunków, były chwiejne. Kupowano przeważnie listy zastawne a więcej jeszcze listy likwidacyjne; kurs tamtych z pierwszej serji jednakże w końcu obniżył się o drobnostkę o $\frac{1}{12}\%$ (z 93,24—92,74 na 93,16—92,66); a w serji drugiej podwyższył się o tyleż (z 92,7—91,57 na 96,16—91,66); kurs listów likwidacyjnych zaś podniósł się o $\frac{1}{4}\%$ (z 76,66—76,33 na 76.91—76,58). Obligi towarzystwa kredytowego pozostały poszukiwane, brak sprzedających utrzymuje kurs ich wysoki. W pięcioprocentowych biletach banku cesarstwa i czteroprocentowych metalikach dla zbyt wysokich żądań nic nie obrócono, zwłaszcza w ostatnich, których kurs w Petersburgu znacznie podskoczył. Pożyczka premjowa w ślad obniżenia kursów w Berlinie i Petersburgu i u nas straciła $4\frac{1}{2}\%$, obroty przy tak zniżonych kursach wszakże były większe aniżeli od tygodni kilku, na dostawę późniejszą wszakże mało zakupiono, chociaż na chęci kupna nic zbywało, gdyż różnica kursu ofiarujących od podanej przez nabywców, była za wielka. Z akcij kolei żelaznych głównie tylko nabyto bydgoskie w sumach większych, z podwyższeniem kursu o $\frac{5}{6}$—1%, sztuki 500-rublowe ciągle o 1—$1\frac{1}{4}\%$ wyżej są płacone od sztuk storublowych. Z innych akcij, warszawsko-wiedeńskie były ofiarowane; terespolskich i fabryczno-łodzkich tylko mniejsze sumy nabyto po kursach podwyższonych, bo w sumach większych nie były ofiarowane. Pięcioprocentowych listów zastawnych ruskich tak pierwszej jak drugiej serji żądano codziennie; za podwyżką kursu ich w Berlinie i u nas podniesiono do końca tygodnia kurs o $1\frac{7}{8}$—2%, nie czyniąc już różnicy pomiędzy sztukami pierwszej i drugiej serji, jaka w zeszłym tygodniu jeszcze starannie była zachowywaną. (*Gaz. Hand.*)

* (Kurjerek miejski). Mamy przecież i lato, mamy i upał nawet! Wczorajszy dzień ubiegł cały pogodnie, a wieczór był tak ciepły, że publiczność zgromadzona licznie w Dolinie szwajcarskiej i po wszystkich ogródkowych widowiskach, nie doznawała już dreszczów, chyba z wrażeń, jakie na niej muzyka, śpiew lub czułe spojrzenia sprawiały!

— W Eldorado tłum wielbicieli talentu pani Lagy, która należy bezwątpienia do pierwszorzędnych w swoim rodzaju artystek, dał jej dowód uznania i współczucia razem, gromadząc się tak licznie na benefisowe dla niej przedstawienie—podczas którego program zupełnie świeży, zadowolnił najzupełniej wszystkich widzów—tembardziej, że urozmaiciło go pierwsze wystąpienie pani Walber-Bertin, śpiewaczki przybyłej z Paryża.

— Rozumie się, że sala teatru podczas tak pogo-

---

konaniu, postępowanie księcia z synem, mogło wyswobodzić Norberta z podległości ojcu i postawić go w możności zawarcia stosownego małżeństwa—lecz na to potrzeba było czasu, cierpliwości, a prezes chciał właśnie zniecierpliwić i do rozpaczy doprowadzić młodzieńca. Odpowiedział więc stanowczo:

— Nie, panie margrabio — to przechodzi władzę prokuratora.

— A więc, po co ta skarga? Zresztą, ród książąt de Champdoce, prał zawsze w domu swoje brudy rodzinne—uczynię tak samo.

Stanowczy ton Norberta zdziwił mocno Daumana.

— Jeżelibym śmiał dać radę panu margrabiemu, wyrzekł pokornie.

— Rady nie potrzebne mi wcale — albowiem postanowiłem już co mam uczynić—lecz żądam od pana przysługi: potrzeba mi pieniędzy — i to natychmiast a najmniej dwadzieścia tysięcy franków.

— Znajdziemy je panie margrabio, lecz będzie to kosztować drogo, bardzo drogo!

— Mniejsza oto!

Panna de Sauvebourg chciała coś powiedzieć—lecz Norbert przerwał jej mówiąc:

— Czyliż mnie nie pojmujesz Djano? czyliżeś nie odgadła dotąd moich zamiarów? Tu, życie nasze byłoby ciągłem męczeństwem — trzeba uciekać! Znajdziemy przecież zakątek, gdzie ukryjemy się, aby żyć spokojnie i szczęśliwie dla siebie samych tylko...

— Ależ to myśl szalona! zawołał Dauman.

— Czy i ty tak sądzisz Djano?

Młoda dziewica spuściła głowę w milczeniu.

— Ależ będą was poszukiwać i znajdą niebawem, wyrzekł Dauman.

— Milcz pan! rzekł rozkazującym tonem Norbert.

I ukląkłszy przed panną de Sauvebourg, rzekł do niej głosem pełnym czułości, wzruszenia i nieograniczonej namiętności.

— Czyliż doprawdy wahałabyś się powierzyć mi swoje życie, Djano, gdy ci przysięgam w obec Boga, że odtąd cała moja istność do ciebie tylko należy? czyliż widząc mię klęczącego przed sobą jak przed bóstwem i modlącego się z złożonemi rękami — odmówisz mej prośbie?.. Oh! uciekajmy ztąd Djano!

— Nie mogę — wyszeptała dziewica, nie mogę!

Norbert powstał nagle.

— Ach! ty mnie nie kochasz—i nie kochałaś nigdy ani przez jedną chwilę, zawołał głosem najwyższej rozpaczy—a ja szaleniec wierzyłem ci!...

Djana wzniosła ku niebu swoje prześliczne oczy zalane łzami i rzekła z nieopisaną czułością:

— Słyszysz go? mój Boże!... On mówi że go nie kocham!

— A więc, dla czegoż odrzucasz jedyny sposób ocalenia jaki nam pozostaje?

— Norbercie, mój przyjacielu...

— Ach! rozumiem, wstrzymuje cię i przestrasza opinja świata—przesądy, uprzedzenia...

Zamilkł, zgnębiony spojrzeniem pełnem wyrzutu, jakie nań zwróciła Djana.

— Potrzebaż więc rzekła, abym się zniżyła aż do usprawiedliwiań? Co mi powiadasz o przesądach? Nie pogardziłam że niemi? Czyliż się obawiałam pokazywać z tobą samotna po drogach, oparta na twojem ramieniu? Świat!... o! ten już mnie potępił cóżkolwiekbądź uczyniłabym obecnie. Wszystko co dotąd mówiliśmy z sobą, mogłabym powtórzyć w obec mej matki... i któż jednak w to uwierzy? Opinja! cóż mi ona odebrać może? Nie jestżem zgubiona znieslawiona w opinji, pomimo, że nigdy dotąd nie przekroczyłam granic dziewiczego wstydu? A przecież gdy rozmawiają w Bivron o pannie de Sauvebourg, dodają zwykle: „Ach! ta — kochanka młodego margrabi de Champdoce!"

Głos jej był tak rzewny i tak słodko przenikał do serca, że sam nawet Dauman uczuł głębokie wzruszenie i byłby może do łez się był rozczulił, gdyby mu się nie przywidziało nagle, że panna de Sauvebourg daje mu jakiś znak porozumienia w tak uroczystej chwili.

Nie wierzył własnym oczom! Jakto? ta młoda dziewica, mówiąca z takiem uczuciem, okazująca w każdym rysie twarzy tyle boleści i rezygnacji—byłażby w tej chwili jedynie zimną aktorką, grającą ułożoną już naprzód rolę? Nie podobna!

Co się tycze Norberta, ten wpadł w gniew straszliwy.

(*d. c. n.*)

dnego wieczoru, nie obfitowała w spektatorów, których też zresztą niepodobna obwiniać o to że nie chcieli oglądać, setny już raz może, przedstawionego „Talizmanu", który mógłby już bezpiecznie stać się sam „niewidzialnym" w repertuarze tutejszym. Sama tylko nowość i to jeszcze dobrze wybrana, może gromadzić publikę do teatru podczas tej kanikularnej pory—może tego dokaże „Załoga okrętowa", jedno-aktowa operetka Schouppego, którą niebawem przedstawić tu mają.

— Sklepy stowarzyszenia spożywczego sprzedają także i mleko, zbierane i niezbierane, a nawet i śmietankę, wszystko w dobrym gatunku—szkoda że ich tak mało dotąd, albowiem zrobiłyby korzystną dla ogółu konsumentów, konkurencję.

— Woda na Wiśle, wzniesiona tak nagle—opada już powoli—zdaje się więc że na przyszłą niedzielę, jeżeli zwłaszcza ciepło dotrwa — nic już nie przeszkodzi zorganizowanej pod kierunkiem p. Majewskiego w jego szkole pływania, wyprawie, do wyruszenia na Bielany.

— Samopędy któremi zasposobił Warszawę p. Romanowski, stały się obecnie przedmiotem szczególniejszego zajęcia w ogóle. Ulepszają je ciągle dodając co raz nowe ułatwienia: obecnie we Francji jeden z specjalistów, pracuje nad zastosowaniem elektryczności do poruszania samochodów. Kto wie? może też z czasem będą one biegać po drutach, jak telegramy naprzykład!!

— W Ciechocinku, na koncercie p. Wł. Lubińskiego dała się słyszeć bawiąca tam u wód śpiewaczka opery paryzkiej pani de Taisy. Głos jej (sopran) ma posiadać siłę i wyrobienie zarówno. P. de Taisy wykonała między innemi arję z opery Poniatowskiego („Pierre de Medicis") i scenę wokalną z klejnotami, z opery „Faust". Następnie, w dniu 21 b. m. pani de Taisy dała koncert dla siebie, a w przyszły czwartek, pospołu z pp. Lubińskim i Kleczyńskim wystąpi na dochód miejscowego szpitala.

— Ogólny dochód bruto z odbytej loterji fantowej w zeszłą sobotę, wynosi rsr. 4,575 kop. 27.

— Choreografja tutejszego teatru pracuje obecnie nad przygotowaniem baletu „Flik i Flok" znanego z powodzenia na zagranicznych scenach. *Al.*

* (Loterje towarów). Nowy rodzaj spekulacji wyzyskującej łatwowierną publiczność, widzieliśmy w tych dniach tak w Kasyno przy ulicy S-to-Krzyzkiej, jako też i w innych miejscach. Jest to wyprzedaż za pomocą loterji, w której każdy bilet coś wygrywa, towarów krótkich galanteryjnych, najgorszego gatunku, nabywanych w tym celu zwykle na wagę a nie na sztuki. Na tysiąc a może i więcej biletów, bo w miarę wyciągnienia, takowe kompletują się nowemi drobiazgami bez wartości, zaledwo jest kilka, kilkanaście przedmiotów przenoszących cenę biletu, za który się płaci kop. 30 — i to w końcu niepotrzebnych. Sami umyślnie w celu przekonania się o szansie, ciągnęliśmy szesnaście biletów, a wygrane na nie przedmiota, według zdania obecnych osób, były warte jednego rubla, a zapłaciliśmy za nie rsr. 4 i pół. Dzieje się to tak: za jakie rubli sto, spekulant kupuje w pierwszym lepszym galanteryjnym sklepiku przedmiota w liczbie tysiąca sztuk (ramki papierowe do fotografji, piórka do zębów, ołówki, drobne, gliniane naczynia, wiązkę papieru etc. etc.) między któremi wszystkie przedmiota przenoszące wartość kop. 30;—na tysiąc więc albo i więcej sztuk, zaledwo dziesięć do piętnastu, mające wartości być może wszystkie razem rsr. 15, przedstawiają szanse zysku. Owe tysiąc sztuk wypuszczają się w loterją za rsr. 300, bo tyle kosztuje owe 1000 sztuk biletów po kop. 30 każdy. Samo założenie że każdy bilet musi coś wygrać, jest łapką dla łatwowiernych, że odchodzi nie bez wygranej. Prawdopodobieństwo wszelako stoi tu jak 980 do 20, a właściciel chociażby tylko 300 biletów sprzedał, już ma zapłaconą wartość całości. Dodajmy do tego, że po każdej loterji co wieczór liczba biletów kompletuje się ciągle, a przedmiota większej wartości wygrane, zastąpione są przez drobiazgi wartości 5 lub 10 kop. Taki rodzaj spekulacji jest w tem podstępny: 1. że loterja odbywa się przy świetle nocnem, zatem żaden fant, czy też przedmiot nie może być dokładnie obejrzanym; 2. że liczba biletów nie jest ograniczoną ani też liczba fantów t. j. przedmiotów do wygrania; 3. że się nigdy nie kończy owa loterja, bo ciągle jest sukursowaną bez żadnej kontroli przez tyle dni, w ilu się publiczność zbiera na ogródkowe przedstawienia; 4. że wreszcie jest to gra publiczna, hazardowna, tylko w innej formie i w gorszej szansie, z wyrachowaniem na krewkość i słabość ludzką. Że część opłaty biletów za te loterje ustępuje się na rzecz kasy teatralnej, czyli też innej, mocno to nas zadziwia. Samo źródło jest mętne, a demoralizacja spowodowana podobną spekulacją, aż nadto widoczna. Skoro w Niemczech ruleta jest zakazaną, to bardziej do tego zakazu kwalifikują się podobne loterje, bo w niej biorą udział zwykle niezamożni wielbiciele ogródkowych przedstawień. „*Nie wódź nas na pokuszenie*" co dzień o to prosiemy. *J. Stat.*

* (Rzemieślnik polski). *Warsz. Dniew.* pisze: „Otrzymaliśmy przez pocztę Nr 1-y czasopisma w języku polskim, pod tytułem: *Rzemieślnik polski.* Pismo to, wychodzące w Londynie, odznacza się bardzo pięknym drukiem i ozdobione jest gustownemi drzeworytami. Pomimo to, spostrzegać się daje dziwna niezgodność pomiędzy tytułem i treścią tego pisma. Zdawałoby się, że powinnoby ono mieć na celu podawanie i szerzenie wiadomości dotyczących wszystkich gałęzi rzemiosł, a tymczasem *Rzemieślnik polski* przepełniony jest kazaniami w duchu ściśle katolickim i powieściami treści moralnej. Drzeworyty nie mają również żadnej styczności z rzemiosłami. Widocznie pismo to przeznaczone jest dla uprzyjemnienia czasu rzemieślnikom, pomimo iż ma tytuł nie całkiem stosowny. Na pochwałę tego pisma należy wszelakoż nadmienić, że w pierwszym jego numerze nie znaleźliśmy żadnych wybryków tendencyjnych, i jeżeli będzie ono wydawane nadal w takimże kierunku, w takim razie nie będziemy mieć nic przeciw zamianie jego na nasz *Dziennik*, w którym to celu prawdopodobnie przysłany nam został pierwszy numer tego czasopisma."

* (Wypadki miejskie). Zaonegdaj, w cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 1754, Anna Skoczylas, służąca niezamężna, porodziła nieżywe dziecię, płci męzkiej, które schowała do kufra, w zamiarze jak wnosić należy, zniszczenia później płodu. Skoczylas, jako chora po połogu, odesłaną została do kliniki, z urządzeniem nad nią dozoru; po wyzdrowieniu zaś, pociągniętą będzie do prawnej odpowiedzialności. — W cyrkule Sobornym, pies wściekły biegnąc przez ulice: Zakroczymską i Freta, pokąsał 4-ch innych psów, z których 3 zatrzymano, oddano czyścicielom miasta, czwarty zaś poszukuje się. Pies wściekły przez przechodzącego podówczas dobosza zabity został. — W cyrkule Pragskim, około wału ochronnego na r. Wiśle, dostrzeżono podrzucone zwłoki nowonarodzonego dziecięcia płci żeńskiej. Poszukiwanie winnych podrzucenia, zarządzono przez policję i sąd zawiadomiony. — Aleksander Krajczewski, żebrak, lat 21 mający, wszedł na podwórze domu pod Nr. 1066*m*, na Królewskiej ulicy po żebraninie i gdy stróż miejscowy Eterowicz, kazał mu wyjść ztamtąd, wszczęła się między nimi bitwa i Krajczewski kijem, który miał w ręku, zadał stróżowi mocną, lecz nie grożącą niebezpieczeństwem ranę w głowę. Eterowicz odesłany został na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, żebrak zaś Krajczewski aresztowany dla ukarania go według prawa. — W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr. 474/5, żona stróża, Józefa Potocka, przez nieostrożność, oparzyła ukropem 9-letniego syna swego Jakóba. Jakkolwiek oparzenie nie jest niebezpieczne, chłopiec do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację odesłany został. — W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 333, w mieszkaniu jednego z kapelanów pułkowych, od pozostawionej w nocy palącej się świecy, zajęły się rzeczy, lecz po dostrzeżeniu przez policję dymu, ogień natychmiast ugaszono i straty 10 rs. nie przenoszą. — W dniu onegdajszym, o godzinie 6-ej po południu, parkan drewniany przy wchodzie z pomarańczarni, do ogrodu Botanicznego, z niewiadomej dotąd przyczyny, zapalił się; lecz ogień przez znajdujących się tam ludzi, natychmiast ugaszony został. O wypadku tym, ścisłe śledztwo policyjne zarządzono. — W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod 2821*b*, Adam Krasowski, mularz, pokłóciwszy się z kamieniarzem Olszakiem, żołnierzem nieograniczenie urlopowanym, zadał temu ostatniemu nożykiem składanym 3 znaczne rany w lewy bok. Olszak odesłany został do szpitala, Krasowski zaś aresztowany, dla ukarania według prawa. — W cyrkule Sobornym, para koni zaprzężonych do powózki 8-ej brygady artylerji, będąc przestraszone, rozbiegały się i wpadły na przechodzącego po trotoarze robotnika, Bartłomieja Wódkę, który upadłszy, uległ złamaniu prawej nogi poniżej kolana i mocnemu zgnieceniu ręki. Konie zatrzymano, potłuczony zaś Wódka do szpitala odesłany został. — W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 1633, Marjanna Dyttel, lat 54 mająca, z jałmużny utrzymująca się, schodząc ze schodów, potknęła się i upadłszy złamała prawy obojczyk i bok mocno stłukła. Dyttel do szpitala Dzieciątka Jezus odesłana. — W cyrkule Zamkowym, Jakób Szczepański, lat 38 mający, czeladnik szewcki, w domu pod Nr. 2703 zamieszkały, zmarł nagle. Sąd, dla wyprowadzenia śledztwa zawiadomiony został.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

	wczoraj	*dziś*
Za talar	rs. 1 kop. 20	rs. 1 kop. 20.
Za frank	„ — „ 37	„ — „ 37.
Za złoty reń.	„ — „ 66	„ — „ 66.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Ofiara). Najjaśniejsza Pani Najmiłościwiej ofiarować raczyła katedrze petropawłowskiej w Rydze następujące szaty pontyfikalne: jeden ornat arcybiskupi, sześć ornatów kapłańskich i pięć djakońskich, oraz trzydzieści szat kościelnych dla służby kościelnej i dla śpiewaków. Z tego powodu odprawione zostało w katedrze pomienionej nabożeństwo dziękczynne z modłami o zdrowie dla Ich Cesarskich Mości i dla całego Najdostojniejszego Domu.

* (Podróż Najjaśniejszych Państwa). Gazeta *Kaukaz* donosi, że 22 czerwca (4 lipca) wymaszerowała z Manglisa kompanja erywańska Jego Cesarskiej Mości w całym komplecie, ze sztandarem na czele i z całą muzyką wojskową. Kompanja ta uda się przez Tyflis i Poti do Liwadji, gdzie stanie 20 lipca (1 sierpnia), przed przybyciem do Krymu Najjaśniejszych Państwa wraz z Najdostojniejszą Rodziną Cesarską. Kompanji erywańskiej rozdane być mają w Tyflisie karabiny igłowe szybko strzelające, i w ten sposób zrobiony zostanie początek co do uzbrojenia w takie karabiny pułków armji kaukazkiej.

* (Iluminacja). *Mosk. Wied.* donoszą, że z powodu spodziewanego przybycia do Moskwy Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, rada miasta Moskwy urządza iluminację gazową, która zajaśnieje 11 (23) i 12 (24) lipca.

* (Ocalenie tonącego). Dziennik *St. Peterb. Wiedom.* zamieścił następujący list z Kissingen: „Dnia 1 (13) czerwca dziennikarstwo ruskie zaledwie nie utraciło jednego ze znakomitszych swych przedstawicieli, redaktora-wydawcę *Wiestnika Jewropy*, p. Stasiulewicza, który przez ludzkość, rzucił się z wielkiem poświęceniem się w rzekę, dla ocalenia tonącego. O godzinie 2-ej po południu p. Stasiulewicz powracał wraz z swą małżonką do Kissingen z Salines, w dół rzeki Saal. Na połowie drogi (gdzie Saal po stromym wodospadzie jest dość szeroka), usłyszeli oni przerażające krzyki; zbliżywszy się do samego brzegu, spostrzegli grupę chłopców, za pomocą znaków wskazujących miejsce, gdzie zanurzył się w wodzie ich towarzysz. P. Stasiulewicz zdążył zdjąć tylko surdut i rzucił się do rzeki, lecz zaledwie zrobił kilka kroków, trafił na bardzo głębokie miejsce; podpłynął do miejsca gdzie ukazywało się ciało i zdołał je uchwycić; w tej chwili i tonący schwytał go konwulsyjnie za prawą rękę, tak, że p. Stasiulewicz mógł działać tylko samą lewą ręką; tymczasem trafił na najsilniejszy wir, który nie dozwalał mu dopłynąć do brzegu. Tu już groziło rzeczywiste niebezpieczeństwo samemu p. Stasiulewiczowi, który działając jedną ręką i będąc mocno obciążony, tracił siły; lecz nakoniec po nadzwyczajnych usiłowaniach, udało mu się uchwycić za gałąź krzaku. Na nieszczęście nikogo wtedy tam nie było, prócz jednego włościanina który pracował w polu i na krzyk przybiegł także, ale nie śmiał rzucić się do wody, z powodu że nieumiał pływać; dopiero po pewnym czasie przy pomocy dwóch nadbiegłych przechodniów, wyciągnął na brzeg p. Stasiulewicza i tonącego, który, jak się okazało, był 19 letnim chłopcem, czeladnikiem piekarskim w Kissingen, lecz ostatni był zupełnie bezprzytomny i nie mało trzeba było starań aby go wrócić do życia; doktór powiedział, że jeszcze dwie lub trzy sekundy, a ostatecznieby przestał żyć. Dla p. Stasiulewicza przywieziono z Kissingen świeże ubranie i odwieziono go do domu. Na szczęście ta niespodziewana zimna kąpiel, nie miała na niego zgubnego wpływu, i wieczorem odbywaliśmy z nim razem zwykłą przechadzkę, z tą różnicą tylko, że wszyscy patrzą na niego z wielką ciekawością, gdyż wiadomość o tym wypadku obleciała zaraz całe miasto."

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Sprawy galicyjskie). Czytamy w *Słowie* lwowskiem: Uroczystość unji lubelskiej, która wzbroniona już została przez policją lwowską, miała być—podług dziennika wiedeńskiego *Die Debatte*—obchodzoną we Lwowie w następujący sposób: Dnia 10-go sierpnia n. s., miały być odprawione we wszystkich kościołach miasta summy solenne, podczas których miano mieć kazania dla obznajmienia ludu ze znaczeniem politycznem jubileuszu. Następnego dnia, 11-go sierpnia, wszystkie deputacje miały udać się w pochodzie uroczystym na górę zamkową, gdzie zamierzano usypać kopiec na pamiątkę unji, oraz uchwalić rezolucję, że naród polski połączył się na wieczne czasy (?) dobrowolnie (?) z Litwą i Rusią; następnie miano poświęcić kopiec przy dźwiękach pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła." Dnia 12-go sierpnia, wszyscy deputowani z Galicji, Poznańskiego, Prus wschodnich i z innych pro-

wincij polskich, mieli odbyć konferencję w przedmiocie przyszłości Polski. Taki to jubileusz unji miał być obchodzony we Lwowie; nic przeto nie ma w tem dziwnego, że policja, na zasadzie polecenia danego jej przez wyższą władzę, zabroniła stanowczo obchodu tego jubileuszu. — Z dniem 10-m lipca zachęło wychodzić we Lwowie, pod redakcją p. Szechowicza, czasopismo *Hospodar* („Gospodarz"), poświęcone rzeczom praktycznym i naukowym z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli bydła i przemysłu. Czasopismo to wychodzić będzie dwa razy na miesiąc; przenumerata jego wynosi 3 guldeny rocznie za egzemplarz.—W końcu tego miesiąca wyjdzie z druku w Kołomyi dramat treści polityczno-historycznej, w 5-u aktach, pod tytułem „Roksolana," przez nieznanego autora. Dramat ten drukuje się w liczbie 1,000 egzemplarzy; sprzedaż tego dramatu rozpocznie się w przeddzień demonstracji polsko-unickich, t. j. 10-go sierpnia n. s.—Radca Bazyli Kowalski udał się w tych dniach, wraz ze swą rodziną, do Chołmu, gdzie zabawi około sześciu tygodni w gościnie u najprzewielebniejszego biskupa Kuziemskiego.

Francja.

* (Projekt uchwały senatu). Dziennik *Patrie* pisze pod datą 24 lipca: „Zapowiedziane przez nas posiedzenie rady ministrów odbyło się wczoraj po południu w ministerstwie spraw wewnętrznych i trwało do godziny 6-ej wieczorem. Zgromadzenie to roztrząsało podstawy mające posłużyć do zredagowania projektu uchwały senatu, który złożony zostanie w senacie 2-go sierpnia. Czytaliśmy w tym przedmiocie w kilku dziennikach wiadomości, które są co najmniej zbyt przedwczesne. Zapewniano naprzykład, że ministrowie wynurzyli zdanie, iż do projektu uchwały senatu nie ma wejść decyzja, z mocy której ciało prawodawcze uzyskałoby prawo uchwalania przejścia do wymotywowanego porządku dziennego. Nic podobnego nie zostało postanowionem. Mamy powód do mniemania, że przeciwnie, narady zgromadzenia ministrów zrobiły dotąd zbyt małe postępy, ażeby można było wyprowadzać z nich podobne wnioski. W ogóle atoli możemy zapewnić, że w sferach rządowych przemaga usposobienie bardzo szczere i liberalne; żywią one przekonanie, że należy przedewszystkiem zastosować z zupełną dobrą wiarą i bez zastrzeżeń zasady objęte w odezwie cesarskiej z 12-go lipca. Niestosownem przeto byłoby oddawać się w tym względzie obawom, wzniecanym przez umysły interesowane; można być przekonanym, że p. Chasseloup-Laubat, któremu głównie powierzone zostało zredagowanie projektu uchwały senatu, który broniony będzie w senacie przez p. de Forcade, nie okazuje się bynajmniej skłonnym do zredukowania tego projektu uchwały senatu do jednej z tych reform niezupełnych i nieśmiałych, które dają umysłom nieżyczliwym powód do głoszenia, że zostały zmistyfikowane".

* (Podróż cesarzowej). *Paryż, 24 lipca.* Czytamy w jednej z korespondencji z Konstantynopola, ogłoszonej dziś w *Journal officiel*, co do projektowanej podróży cesarzowej do Konstantynopola co następuje: Przygotowują z wielką czynnością pałac Buyukedere i nieszczędzą niczego dla uczynienia tej świetnej rezydencji godną cesarzowej Eugenji, którą ma zajmować po zwiedzeniu w towarzystwie sułtana uroczystości otwarcia kanału suezkiego. Dla ułatwienia zaś dostojnej monarchini przystępu do ambasady francuzkiej, przystąpiono do rozszerzenia niektórych ulic w ten sposób, ażeby dostojny gość mógł z jak największą łatwością używać magicznego widoku Bosforu.

O podatkach stałych od nieruchomości w kraju nadwiślańskim.

(Artykuł wzięty z *Gońca Urzędowego*).

II. O przekształceniu stałych podatków od nieruchomości w Królestwie Polskiem, dokonanem w 1864—1869 roku.

Podatki w miastach.

(Dokończenie *).

O kontyngensie liwerunkowym, opłacanym przez miasta w ilości 40,537 rsr. 44 kop. nie wydano żadnych postanowień; dla tego jego pobór odbywa się na dawnych zasadach.

Co się tyczy podatku podymnego, to dla niego pozostawiono zasady, ustanowione przez ukaz z 3 (15) czerwca 1857 roku, z opuszczeniem jego wyrazów: „z opłatą szarwarku" i z ustanowieniem podziału miast na 4 kategorje, zamiast na 5. Podział miast na 5 kategorij ustanowiony był dla opłaty konsumpcyjnej, zniesionej przez Najwyższy ukaz z 7 (19) czerwca 1866 r.; razem z tem stracił moc obowiązującą i podział miast na 5 kategorij. Ale od 3 (15) września 1866 r. wprowadzono w wykonanie rozkład opłaty patentowej, pod względem której miasta dzielą się na cztery kategorje. Do 1-ej zalicza się m. Warszawa; do 2-ej zaliczone są wszystkie gubernjalne, jak również miasta mające 10 tysięcy mieszkańców i więcej; do 3-ej kategorji zaliczają się wszystkie miasta powiatowe, jak również miasta mające od 6 do 10 tysięcy mieszkańców; do 4-ej kategorji zaliczone są wszystkie inne miasta. Pierwsze trzy kategorje miast, pod względem opłaty patentowej odpowiadają pierwszym trzem kategorjom pod względem konsumcyjnym, 4-ta kategorja pod względem opłaty patentowej—4-ej i 5-ej kategorjom pod względem konsumpcyjnym. Chociaż pod względem podatku podymnego nie ma różnicy pomiędzy miastami 1-ej, 2-ej i 3-ej kategorji i wszystkie miasta pod tym względem można podzielić na dwie kategorje, zaliczywszy do pierwszej, Warszawę, wszystkie miasta gubernjalne, posiadające 6 tysięcy mieszkańców i więcej, a do drugiej wszystkie inne miasta; lecz dla jednostajności rozdziału miast na kategorje, przy obliczeniu podatku podymnego utrzymane zostały kategorje miast, oznaczone w rozkładzie opłaty patentowej.

Ten podział miast na kategorje, był przyjęty przy układaniu nowego spisu przedmiotów opodatkowania, dokonanego na mocy ustawy z d. 3 (15) czerwca 1858 r., a ukończonego w początku 1867 r. Następnie od drugiej połowy 1867 roku zaczął się pobór podatku podymnego według nowego obliczenia.

*) Patrz Nr. 112, 113, 114, 115, 116, 120, 128, 129, 130, 140 i 153.

Rezultaty nowego obliczenia podatku podymnego wykazane są w następującej tablicy.

		Liczba mieszkańców	Liczba domów: W miastach 1, 2 i 3 rzędu przynoszą dochodu: 160 rs. i więcej	Liczba domów: W miastach 1, 2 i 3 rzędu przynoszą dochodu: Mniej niż 160 rs.	Liczba domów: W miastach 4-go rzędu	Liczba domów: Razem	Suma podatku podymnego: W miastach 1, 2 i 3 rzędu przynoszących dochodu: 160 rs. i więcej biorąc 7½% od połowy płat dochodu: Rub.	K.	Suma podatku podymnego: Mniej 160 rs. po 6 rs. od domu: Rub.	Suma podatku podymnego: W miastach 4-go rzędu po 6 rs. od domu: Rub.	Suma podatku podymnego: Razem: Rub.	K.	Przypada podatku podymnego: Na każdego mieszkańca: Rs.	K.	Na mieszkańca posiadającego nieruchomość: Rs.	K.	Na każdy dom: Rs.	K.
Miasto	Warszawa . . .	186,147 *) 78,182	2,867	221	—	3,088	207,906	95	1,326	—	209,232	95	1	12½	2	67½	67	75
Gubernje	Warszawska . .	114,250 39,255	652	1,570	4,601	6,823	8,387	50	9,429	27,606	45,413	50	—	39¾	1	16	6	65½
„	Kaliszska . . .	135,504 50,595	812	2,295	5,164	8,271	14,187	26½	13,770	30,984	58,940	26½	—	43½	1	16½	7	12½
„	Petrokowska . .	174,218 71,917	1,112	3,909	6,267	11,288	16,731	68½	23,454	37,602	77,787	68½	—	45	1	8	6	89
„	Radomska . . .	119,391 57,080	285	1,867	7,333	9,485	5,935	91½	11,202	43,998	61,135	91½	—	51¼	1	7	6	44½
„	Kielecka . . .	88,528 42,114	193	1,388	5,546	7,127	2,628	31	8,328	33,276	44,232	31	—	50	1	5	6	20½
„	Lubelska . . .	152,508 74,412	551	3,761	9,263	13,575	11,476	26	22,566	55,578	89,629	26	—	59	1	20½	6	60
„	Siedlecka. . .	106,645 53,644	179	3,025	5,163	8,367	2,048	19	18,150	30,978	51,176	19	—	48	—	95½	6	11½
„	Płocka	90,504 25,350	592	1,780	2,724	5,096	9,165	88	10,680	16,344	36,189	88	—	40	1	42¾	7	10
„	Łomżyńska . .	91,269 35,968	599	1,989	3,850	6,138	4.248	55½	11,934	23,100	39,282	55½	—	43	1	9	6	40
„	Suwałkska . .	98,206 39,016	260	2,966	3,569	6,795	3,458	12	17,796	31,414	42,668	12	—	43½	1	9	6	28
	Razem . .	1,357,170 567,533	7,802	24,771	53,480	86,053	286,173	63½	148,626	320,880	755,679	63½	—	55¾	1	33	8	78
Z wyłączeniem Warszawy	.	1,171,023 489,351	4,935	24,550	54,480	82,965	78,266	68½	147,300	320,880	546,446	68½	—	46½	1	12	6	58½

(*) Pod linijką wykazana liczba mieszkańców posiadających nieruchomości.

Na każdego mieszkańca wiejskiego przypada średnio podatku podymnego we wszystkich 10 gubernjach 55¾ kop. Największa ilość podatku podymnego przypada na udział Warszawy (186,147 mieszkańców)—po 1 rsr. 12½ na każdego mieszkańca. Wysokość podatku podymnego tego miasta wynosi przeszło czwartą część ogólnej sumy podatku podymnego we wszystkich 10 gubernjach. Po Warszawie najznaczniejszem miastem w Królestwie Polskiem jest Łódź (w gub. petrokowskiej) z 33,533 mieszkańców; w mieście tym podatek podymny wynosi tylko 37 kop. na mieszkańca. Dalej pod względem ludności następują po sobie miasta:

	Mieszkańców obojga płci.	Podatku podymnego na mieszkańca. kop.
Lublin	21,814	53
Płock	17,058	42
Suwałki	16,533	35
Kalisz	13,537	59½
Częstochów (petrok.)	13,102	42¾
Petroków	11,810	41¾
Radom	11,804	42½
Włocławsk (warsz.)	10,304	44¼
Zgierz (petrok.)	10,300	25¾
Siedlec	9,710	30
Łomża	9,636	41¼
Kalwarja (suwałk.)	9,493	33
Międzyrzyc (siedlec.)	8,704	39¼
Augustów (suwałk.)	8,512	57
Ozorków (kalisz.)	8,171	37
Zduńska-Wola (kalisz.)	7,979	32
Hrubieszów (lubels.)	7,550	45¼
Pułtusk (łomż.)	7,044	32¾
Przasnysz (płock.)	6,993	39¼
Kielce	6,758	48¾
Łęczyca (kalisz.)	6,409	37¼
Wołkowyżki (suwałk.)	6,399	36
Sieradz (kalisz.)	6,301	38¾
Tomaszów (petrok.)	6,258	35¼
Władysławów (suwałk.)	6,181	31 1/.
Staszów (radoms.)	6,150	34½
Brzezin (petrok.)	6,051	36

W pozostałych 423 miastach mających po mniej niż 6,000 mieszkańców przypada podatku podymnego·

	Liczba miast.	Podatku podymnego na mieszkańca. kop.
W Warszawskiej gub.	53	39½
„ Kaliszskiej	47	43
„ Petrokowskiej	44	51¼
„ Radomskiej	61	53¼
„ Kieleckiej	40	50
„ Lubelskiej	59	60½
„ Siedleckiej	41	50¾
„ Płockiej	27	39½
„ Łomżyńskiej	28	44 /.
„ Suwałkskiej	23	47¾

Po urządzeniu na powyższych zasadach podatku podymnego w miastach, pozostaje ustanowić nowy, bardziej równomierny rozkład kontyngensu liwerunkowego, i oprócz tego wprowadzić podatek gruntowy od tych obywateli miejskich, którzy na mocy Najwyższego Ukazu z 8 (20) grudnia 1866 r. zrównani zostali z włościanami. Podatek ten nie był wprowadzony dla tego, że komisje do spraw włościańskich nie ukończyły jeszcze urządzenia mieszczan rolników i nie było koniecznych danych pod względem liczebności tego stanu i ilości należących do niego gruntów.

Z Nad Mogił.

Pod tym tytułem napotkaliśmy w Nº 2-im *Słowianina* z 15 lipca r. b. korespondencję z Mogił. Chociaż prawda w niej nie jest obwinięta w bawełnę i mogłaby być wypowiedziana w bardziej miękkich formach, wszelako ponieważ każda prawda, w jakikolwiek sposób byłaby wyrażana, zasługuje na to aby była wiadomą, dla tego przedrukowywamy ją z wspomnionego czasopisma.

Wyrazy: *bezsprzecznie*, *bezsprzeczny*, *bezsprzeczna*, to wyrób czysto lwowski. Wydajemy im wojnę... bo nieznośne są dla naszego ucha. „Gazety”, „Dziennika”, a nawet „Czasu”, luby wyraz... a szkaradny. Bo tu we Lwowie, pokazuje się z tego, w jego ojczyźnie, każda rozmowa prawie polityczna, zamienia się w sprzeczkę i spór, taka już tu jest atmosfera ku temu usposobiona.

Inaczej wyraz ów nie byłby się ukazał w ramach dzienników, a poprzednio zapewnie w mowie potocznej, gdyby nie ta naturalna jego geneza, że wyobrażenia, które gdzieindziej na drodze przyzwoitej i łagodnej dyskusji prostują się, jeżeli względnie są błędne, tu bez sporu, wyradzającego się w namiętność i nienawiść, obejść się w żaden sposób nie mogą. Polacy, rusini, żyćby powinni ze sobą w zgodzie, jak jednej synowie słowiańskiej ziemi. Gdzietam! Rusini są na swoich śmieciach, to rzecz pewna. Będąc jednakże w mniejszości, po punktach zbornych rozsypani kraju, t. j. po miastach, w szczuplejszej, wyrabiającej się dopiero na nowo, bo dawna przeszła do polaków, inteligencji,—a rugowani przez stan rycerski z dawien dawna, łacińskiego obrzędu, z pierwszorzędnych wpływowych stanowisk, o ile rusini czystej wody, wzbraniali się uledz zpolaczeniu,—czując nawet cokolwiek niezaprzeczoną swoją intelektualną niższość w obec energicznego lackiego żywiołu, który socjalnie zadzierżył w swoich wyłącznie rękach, stanowiska, a łagodni na swoją szkodę z natury,—niechcemy bowiem powiedzieć niedołężni, gdyż tego dowodzi lat pięciuset historja, w której Ruś halicka nie miała łączności z białą,—bynajmniej nie mają skłonności do sporów i waśni, byleby im dano to, co im się z prawa natury należy. Ale polonia! rządzi tu jak szara gęś po niebie. To ich kraj, ich ziemia, wszystko ich, co tu jest, było i będzie, więc ztąd zapewnie takie kwasy pomiędzy pokrewnemi rody, gdzie być przeciwnie powinna, skoro nas zwłaszcza losy tak straszliwie upokorzyły, federacyjna wolność i równość praw w całem tego słowa znaczeniu.

Chcą rusini naprzykład w szkole swego języka dalszego rozwoju, gdyż ruska, polska, czeska, serbska, dziś wykształcone do wysokiego stopnia, mowy, są jednego starosłowiańskiego pnia konarami!—dać im tę wolność. Chcą zmian w obrzędach kościelnych, tak nazwanych prawosławnych, dać im tę wolność. Mają bowiem do tego zupełne prawo. Nic ich wiązać nie może, ni z nami, ni z Rusią wielką, tylko ich dobra, taka lub owaka wola.

Sejm też nasz fatalne zrobił fiasko rozżarzeniem na nowo iskier sporów tlejących w popiołach, szlachecko-katolicką polityką. Rzucił zarżewie niezgody pomiędzy bratnie ple niona na nowo, żyjące razem. Oto korzyść robót parlamentarnych!

Jak się dorwą nasi polacy do jakiejkolwiekbądź władzy, już końca nie ma ich roszczeniom! Nie potrafili przez 500 lat zespolenia zamienić rusinów na polaków: obyczajem, mową i obrządkiem łacińskim, pomimo operacji oo. jezuitów, jak Anglja innemi sposoby zrobiła ze Szkotami, a Francja z Normandją, Bretanją, Lotaryngją, nareszcie i Alzacją, a gdy im cokolwiek tu dano woli własnej, chcieli Ruś zaraz budzącą się z wiekowego letargu oszukać, i wszelkiemi sposoby, jakimi rozporządzają, zmusić do podrzędnego stanowiska.

Co twoje, to moje, a co moje, to tobie nic do tego—to ich hasło. Rusi nie wolno kochać Rusi, bo to nie ma sensu, bo to zapóźno, i t. d., ale nam wolno kochać Polskę, a kto przeciw temu co mówi, pal go w łeb. Co to za polityka? pojęcia o rzeczach?.., Więc cóż się gniewać tedy na kogo innego jeżeli mię pokrzywdza, wydzierając rodzinną mowę i szydzi z pamiątek i wiary, kiedy ja mając sposobność po temu, toż samo zrobię znów komu innemu, który jest słabszym odemnie. To chyba żydowska polityka! Oni nie inaczej także robią. Ale oni o szlachetności mało mówią, nie mają nawet pojęcia o znaczeniu tego wyrazu, zajęci realnemi rzeczami. Oni także, gdyby tylko mogli, zburzyliby nasze kościoły i zaprzęgliby nas do budowania kościoła jerozolimskiego. Ale oni, powtarzam, nie deklamują po dziennikach z założonemi rękoma, jako ofiary samej złości ludzkiej, jeżeli ich poturbują cokolwiek na Wołoszczyźnie, ale starają się po swojemu ująć wrogów, i gdzie nie można przeskoczyć, tam podłażą a dopinają celów!

Na każdym kroku ściga rusinów szykana, że polakami nie są. Dziennikarstwo mianowicie tutejsze, taka „Narodówka” naprzykład, pomimo iż się składa przeważnie z renegatów ruskich, wykonywa po spartańsku wolę ogółu.

Założyli bank rustykalny np., anuże na nich! Wprowadzili pewne maleńkie jakieś tam zmiany w urządzeniu kościelnem, a nuże na nich! bo to schyzmatyckie obrządki! umizgi do Moskwy i t. d. Wyjechali ci i owi młodzi ludzie do Rosji, nie mając tu co tak dalece do czynienia, aby zużytkować korzystniej naukę i zdolności swoje, anuże na nich! bo to moskale, sto-jurcy, mongoły i t. d. Nie dadzą pokoju nikomu i niczemu. Sam rozum najwyższy u nich, prawie absolutny jak w Panu Bogu. Wprawdzie to nie przeszkadza nic, że głupstwa za każdym krokiem się robią, i brednie się piszą oklepane od kilkudziesięciu lat po gazetach, oni zawsze w swoim przekonaniu niesłychanie rozumni. Niczem narody zachodnie, niczem amerykańskiej rzeczypospolitej społeczności, bo my, jesteśmy najwięksi z narodów! Francuzi, żydzi i polacy, pewnego razu miał się wyrazić Mickiewicz, to potęgi przyszłości. Wierzą więc w to nasi patrjoci tuzinkowi, jak żydzi w talmudy. Czyli tak będzie, pozostawmy to do zbadania spirytystom, którzy mogą pośrednio z duchami się porozumiewać, lecz to pewna, biorąc codziennie prawie we wszystkich pojawach jadowite a bezsilne postępowanie, że to są lary fary.

Potrzeba idei czuć się daje znakomicie. Niby jej nie ma, a przecież jest. Lecz oni jej nie widzą. Czuć to jest na każdym kroku, że chodzą po omacku, i dla tego to ciągle ślamazarne przeżuwanie sieczki u żłobu narodowego. Czekają koniecznie cudu, by ich zbawił, a ślepi, tak im Pan Bóg rozum odebrał, nie widzą okiem duszy własnej, że idea jest już gotową nad naszemi prawie blizka głowy, tak, że gdyby materjalną była, toby pochwycić już ją było można, a jedynie zbawcza.

Ale gadaj im tam teraz o tem! To zakamieniali grzesznicy. Oni chcą jeszcze doświadczać i próby po próbach robić, cudzym rozumie się kosztem, bo sami są już do niczego, została jeszcze tylko w nich pycha, znamię aniołów strąconych, bo siły i ducha w nich nie ma już żadnego.

Interes kastowy, który się w żaden sposób wznieść nie może nad poziom dawnych wspomnień, tak spętał ich umysł, że ani żyć innem życiem, ni umrzeć nie mogą. Ale im przypomnim, by wiedzieli o tem, że wiemy o co to chodzi i do czego zmierza, maleńki epizodzik z krajowej historji. Naprzykład coś o Krzywoustym, o podziale między synów, państwa na różne dzielnice. Jest to bowiem prześliczna z krajowej historji nauka, wyjaśniająca niezmiernie powody, zkąd się brały istotnie trudności do zrośnięcia się kraju na nowo. I gdyby nie energja Władysława Łokietka, nie wyrwałby był nikt może ówczesnej Polski ze szponów oligarchji. Bo łatwa rzecz do zrozumienia, że lepiej dla niej było mieć 12 dzielnic do grabieży, niżeli jedno państwo gdzie wszystkich nasycić częstokroć nie można. I w ówczesnym perjodzie dziejów były przyczyny tej samej natury co i dzisiejsze, t. j. egoizm wyuzdany kasty. Idea więc zespolenia narodowego natrafiła na nieprzebyte zapory w interesie grup pewnych, nie biorąc już w rachubę sąsiedzkich intryg, które zawsze w przeminionych wiekach a może i teraz, rozwielmożniały się za pomocą złota, tego niewysłowionej siły talizmanu, w podkarpackiej słowiańszczyźnie. Natura ludzka nie zmienia się tak łatwo bowiem z biegiem czasu, z tego płynie nic więcej, tylko nieszczęście.

Ciekawym, którzy chcą dobrze zrozumieć i obecne okoliczności, zalecamy odczyt w Dreznie miany przez Hofmana, o tym ustępie z dziejów naszych najważniejszym, pod tytułem: „Polska w podziałach”, który wielki światła promień rzucić może w dusze ponurym stanem rzeczy zasępione, a tem samem i naszą myśl, jaką tu rzuciliśmy, szczegółowo uzasadnić.

I cóż dziwnego więc, że zwraca Ruś poniekąd oczy swoje ku Rosji i wysyła dzieci swoje za kordon po chleb powszedni i spokój domowy, jeżeli widzi już dowodnie tak z przeszłych jak i dzisiejszych doświadczeń, że z szlachtą polską nic nie wskura, bo to zepsute dziecko lepszego niegdyś losu tak do panowania nad drugiemi jest przyzwyczajonem, że im tam o takiej idei, która nie wchodzi w ramy udzielności państwowej, ani gadaj! Któż nie wie bowiem, że siła majątku a zatem i wykształcenia, poniekąd daje zwyczajnie władzę do rąk tym, którzy na mocy praw historycznych podobne warunki posiadają. Któż nie wie dalej, że pomimo wszelkich prześladowań, jakie ten żywioł przeszedł w Polsce, do dziś dnia jest on jedynym niby wyrazem narodu i jedyną siłą organiczną nibyto. Albo któż nie wie także i tego, jak trudno wyzuć ze siebie starego człowieka żyjącym szlacheckim pokoleniom, czyli przemienić się i odrodzić wewnętrznie? A wiedząc, któż wątpić ośmieli się, że Polska gdyby nastąpić mogła, nie byłaby tem z małemi odmianami czem była i dawniej, gdy dowodnie widzimy, że dajmy na to, jeśli się zdarzy kiedy jakikolwiek ruch w jej wnętrznościach narodowy, wnet jakby na dane hasło, rzuca się ta czereda łakomych do władzy, rugując zeń tak nazwanych intruzów, chłopomanów i mieszczuchów, jeżeli poczują w nich nie dającego się okiełznać ducha samodzielności. I jest to tak dalece pewnikiem na faktach opartym, i dla tego nieskoń-

czenie ważnym objawem, że gdyby Pan Bóg się zapytał, co wolą, czy Polskę w dawnych granicach, ale nie samodzielną chociaż szczęśliwą, czy też Polskę w rozbiorach ale bolejącą, dajemy głowę swoją —przystanoby na drugą propozycję, bo w drugim wypadku lepsza jest dla nich dola według ich egoistycznych wyobrażeń. I ztąd to płynie ta nienawiść szalona przeciw Rosji, do Rusi, do Czech antypatja, które do Rosji grawitują, gdyż nie tak łatwo jak powiedzieliśmy, wyzuć ze siebie dawnego człowieka i na nowych podstawach zbudować przyszłość, gdzie jako stan wyłączny upaść kiedyś koniecznieby musieli.

Co atoli z tego wszystkiego wyniknie, gdy dotąd bierne tłumy przyjdą do samopoznania, trudno wiedzieć. To jednak pewna, że przyjść wcześniej czy później do tego muszą, brak bowiem idei przewodniej czuć się daje. Myśl niepodległości państwowej zużyła się. Wierzą nibyto jeszcze weń masy, ale ziewają. Trudno je manifestacjami „ducha narodowego" oszołomić. A wiadomo, że gdy lew, a lwem jest naród, ziewa, zły to znak. Radzilibyśmy więc zaniechać dawne tory i wejść na drogę nową, do przystani wiodącą pewnej, choć stromą i pełną cierni. Inaczej, inaczej—kto przeciw falom płynie, snadno może podobno utonąć.

—

Przyp. Red. Słow.— Na zdanie korespondenta o niezaprzeczonej jakoby „niższości intelektualnej" rusinów w obec lackiej energji,—nie zgadzamy się. Tu przynajmniej, w Galicji, rusini przewyższają inteligencją „energicznych lachów" a raczej butnych próżniaków.— Jak język ruski wzbogacił polski, jak duch ruski wydał polskich Mickiewiczów, podobnież i w tej chwili najznakomitsi pracownicy na każdej niwie zawodów publicznych, wyszli z łona narodu ruskiego. Są to albo czystej krwi rusini, albo latorośle, zaszczepione oddawna na pniu ruskim. Nawet tak głośne sfery krzykaczy, stoją ruskiemi zdolnościami (Maurycy Mochnacki). Niemasz więc poczucia niższości intelektualnej w obec urojonej lackiej energji. Jest tylko świadomość społecznej nierówności, świadomość przewagi niesprawiedliwej kapitałów nad pracą, majątku nad zdolnością, lecz temu z czasem zapobiegną żydzi, którzy majątki szlacheckie zdobywają.

Rozmaitości.

* (Magik Mohamed Izmael). *Parowóz* donosi, że w kijowskim teatrze miejskim daje przedstawienia magji Mohamed Izmael z Teheranu, nadworny artysta szacha perskiego Nass-ed-dina. Mohamed Izmael posiada świadectwa o swojej sztuce od szacha perskiego Nass-ed-dina, sułtana tureckiego Abdul-Asisa, wice-króla egipskiego i cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 15 (27) Lipca.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *Co do pieczywa* stosownie do deklaracji przez piekarzy magistratowi złożonych: chleba razowego funt kop. 3, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 5, bułka za kop. 1 ważyła ordynaryjna od zoł. 14 do 16, poznańska od zoł. 12 do 13, montowa od zoł. 10 do 12. *Co do mięsa* wedle deklaracji rzeźników magistratowi złożonych: wołowego w częściach zadnich funt kop. 11, w przednich kop. 13, cielęciny w ćwiartkach przednich k. 10, w zadnich kop. 11, baraniny w ćwiartkach zadnich kop. 9, w przednich k. 8, wieprzowiny ze skórą kop. 12, bez skóry kop. 12, łoju funt kop. 12, sadła kop. 21, słoniny solonej lub świeżej kop. 20, polędwicy kop. 18. *Co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 23, solonego kop. 22, śmietany kwarta kop. 22 ½, ser krowi większy kop. 15, mniejszy k. 13, ser owczy kop. 20, jaj kopa kop. 67 ½. *Co do drobiu:* kurczę większe kop. 22 ½, mniejsze k. 15, kaczka k. 45, gęś k. 75, pularda kop. 45, kapłon kop. 60, prosię rs. 1. *Co do ogrodowizny:* marchwi pęczek kop. 3, buraków pęczek k. 4, rzepy pęczek kop. 3 ½, kalarepy mendel kop. 6, szabelbonu koszyczek kop. 13, chrzanu wiązka kop. 9, pietruszki pęczek k. 8, cebuli pęczek kop. 5, kartofli garniec kop. 4, strączków garniec kop. 9, rzodkwi pęczek kop. 3, kalafior duży kop. 10, mniejszy kop. 5, ogórków kopa kop. 30, grzybów koszyczek kop. 15. *Co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30, karpia i lina kop. 25, leszcza i okonia kop. 22 ½, węgorza kop. 20. *Co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 20, lina i karpia kop. 18, okonia i karasia k. 20, jesiotra i suma kop. 20, drobnych rybek kop. 12, raków kopa od kop. 75 do rs. 2.

Ф.

Kalendarz.

We środę 16 (28) lipca, — św. Inocentego papieża. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 15; zach. o godz. 7 min. 56.

We czwartek 17 (29) lipca, — śśw. Marty i Serafiny panny. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 17; zach. o godz. 7 min. 55.

Stan pogody.

Dziś z rana + 13.°4 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	747.1	746.5
Termometr Reaumura	+11.°8	+18.°2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 19,°0 R. Najmniejsze ciepło + 11,°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **Piękna Helena**. — Osoby: Parys, syn Priama — p. *Filleborn;* Menelaus—p. *Szczepkowski;* Helena, jego żona — pani *Dowiakowska;* Agamemnon — p. *Prohazka*; Orest, jego syn — panna *Kwiecińska*; Kalchas, wielki wróżbita Jowisza—p. *Kozieradzki;* Achiles—p. *Matuszyński*; Ajax I-y — p. *Ziołkowski;* Ajax 2-gi— p. *Suszyński;* Bacchis służebna Heleny—panna *Gobert;* Leoena — panna *Rutkowska*, Partenis — panna *Herman* — (dwie powyższe wesołe córy Grecji); Eutykles kowal—p. *Borawski*; Filokomes, sługa Kalchasa — p. *Krupiński*; Niewolnik—p. *Jejde.* — *Jutro*, we środę, komedje **Dożywocie**; **Pani i pan Robinson**— (po cenach teatru rozmaitości). — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedjo-operę **Talizman**, było osób 119.

DOLINA SZWAJCARSKA. —*Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko - pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**. — *Jutro*, we środę: — I. Uwertura z op. „Leonore", Beethovena; Moment musical, Schuberta, Warjacje z D-dur kwartetu, Beethovena; Wstępny akt (gawot) z opery „Mignon", Thomasa.— II. „Alladin", uwertura legendowa, Hornamanna; Symfonja A-moll (Nr. 3), Mendelsohna-Bartholdy: a) Introdukcja i allegro agitato, b) Scherzo assai vivace, c) Adagio cantabile, d) Allegro guerriero e finale maestoso.— III. Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego; Flugschriften-walc, Straussa; Marzenia ze scen dziecinnych, Schumana; Grand galop de Concert, Vogta.— Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 30. — *Wczoraj*, było osób 450.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**. —Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 1000.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 569.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 216.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 204.

ELYSIUM (dawniej pod Lipką, ulica Przejazd N. 5).— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie północno-niemieckich śpiewaków i dramatycznych artystów**. —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

W WENECJI PRAGSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia** złożone z tańców, śpiewów i sztuczek **humorystycznych**. —Towarzystwo złożone z 10-u osób, pod dyrekcją Marcelego Ruseckiego. — Początek o godzinie 7 ½.

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, w restauracji Bremera w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — W niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 5-ej.—Wejście w dni świąteczne od osoby kop15.—Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Wyjechał z Warszawy: jenerał-major *Dekudowski*, za granicę.

* Dnia 14 (26) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 45, umarło 2, pozostało 1663 (mężczyzn 766, kobiet 897), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 179.

* Dnia 14 (26) b. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci mezkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych.* płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 23; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci mezkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mezkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 14 (25) Lipca 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rub.	Korzec od kop.	do rub.	do kop.
Pszenica	12	96	7	20	8	10
Żyto	8	64	5	25	5	40
Jęczmień	6	60	4	5	4	12 ½
Owies	6	—	3	60	3	75
Groch polny	—	—	—	—		—
Kartofle	1	80	1	5	1	12 ½

Pud siana od kop. 35— 37 ½. Pud słomy od kop. 27 ½ – 40.
Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 343; Jęczmienia 171; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 15 (27) Lipca 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—		—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—	—		
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-g oOkresu Serji 1-ej za rs. 100	94	62	94	12
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	95	93	45
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	77	38	77	13
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—	
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	91	50	90	75
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	101	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	101	67
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	172	50	171	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	173	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	103	50	102	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	74	—	73	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	103	50	102	50

WEXLE.

		Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	75	117	60
„	„ „	k. t.	117	60	117	45
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	117	60	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	10	8	8
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	30	96	15
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	—	95	85
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs.—k. 37 ½.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.—k. 62 ½.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *5294. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadku po śmierci Juljanny z Dembowskich Kamińskiej, właścicielki dóbr Wilkucice okręgu Brzezińskiego, termin na dzień 23 Stycznia 4 Lutego) 1870 r. wyznaczony został.

1—1 Jan Masłowski.

N. D. 2840. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci: 1. Antoniny z Stankiewiczów 1 voto Zarzyckiej, 2. Dybczyńskiej współwłaścicielki nieruchomości w Kaliszu Nr. 109 i 110; 2. Bogumiła Szliwe, wierzyciela sum: a) rs. 465 na nieruchomościach w Kaliszu pod Nr. 109 i 110 w dziale IV wykazu pod Nr. 4 i 5 przez zastrzeżenie i b) rs. 22 kop. 50 na tej ostatniej nieruchomości Nr. 110 w dziale IV pod Nr. 1 ubezpieczonych; 3. Tomasza i Rozalii małżonków Masłowskich wierzyciel sumy rs. 600 na nieruchomościach w Kaliszu Nr. 109 i 110 w dziale IV pod Nr. 5 i 6 przez zastrzeżenie zahypotekowanej; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin przed sobą w Kancelarji mej w Kaliszu na dzień 25 Października (6 Listopada) 1869 roku godzinę 10 z rana, na który strony interesowane z dowodami legitymacyjnemi zgłosić się winny pod prekluzją.

Kalisz dnia 7 (19) Kwietnia 1869 roku.

2—2 Józef Jezierski.

N. D. 2839. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadku:

1. Części sumy rs. 300 poprzednio na dobrach Pogranże w Powiecie Kalwaryjskim położonych hypotekowanej, a następnie listami zastawnemi spłaconej i w Banku Polskiem deponowanej po Barbarze Osieckiej.

2 Sumy rs. 15,270 na dobrach Giełgudyszki niższe w Powiecie Marjampolskim położonych, w dziale IV pod Nr. 5 hypotekowanej po Auguście z Sandow von Ziecen, i

3. Części sumy rs 4,253 kop. 75 na dobrach Szejpiszki i Ochotniki w Powiecie Sejnskim położonych, w dziale IV pod N-rem 5 i 25 hyptekowanej po Zygmuncie Pilchowskim, termin na 18 (30) Października 1869 r. wyznaczony został.

Kowalski.

N. D. 2837. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Zawiadamia, iż z nastąpioną śmiercią Marji z Niemiryczów Płużańskiej, właścicielki sum: rs. 3,601 kop. 58½ pod Nr. 18, 20 i 23, rsr. 803 kop. 34 pod Nr. 20 i rs. 3,693 kop. 87 pod Nr. 19, 22, 26, 27 i 33 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Siesławice z Okręgu Stopnickiego zabezpieczonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin prekluzyjny na dzień 6 (18) Listopada 1869 r. w Kancelarji swej wyznacza.

Kielce dnia 7 (19) Kwietnia 1869 roku.

Stanisław Makowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5068. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.

Na zasadzie art. 25 Postanowienia Rady Adminstracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień poszczególnych od Dyrekcji Głównej otrzymanych, podaje do powszechnej wiadomości, iż następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, po spełznięciu przedaży przymuszonych pierwszych, dla braku licytantów są wystawione na przedaże przymuszone drugie czyli ostateczne od zniżonych szacunków.

1. Brzeznica Książęca po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych, składające się z folwarków i wsi Brzeznica i Zabiele, oraz folwarku Zagrody z lasami przyległemi z przyległościami i przynależytościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Lubartowie w Powiecie Lubartowskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 5,389 kop. 71, vadium do licytacji rsr. 7,950, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 28,431 kop. 15, termin przedaży dnia 15 (27) Sierpnia 1869 r. przed Walerym Głowackim Rejentem w Lublinie.

2. Bukowa Wielka po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych z wsią Mszanną i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Chołmie Powiecie Chołmskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 8,811 kop. 68, vadium do licytacji rsr. 12,420, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 42,245 kop. 8, termin przedaży d. 19 (31) Sierpnia 1869 r. przed Rejentem Wasiutyńskim w Lublinie.

3. Izdebno, po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych, składające się z folwarku i wsi tegoż nazwiska, połowy łąk pod Dobryniowem z przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Krasnymstawie Powiecie Krasnostawskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 2,149 kop. 12½, vadium do licytacji rsr. 3,090, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 11,486 kop. 3½, termin przedaży dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1869 r. przed Rejentem Ciświckim w Lublinie.

4. Kamień (w Chołmskim) po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych, składające się z folwarku i wsi tegoż nazwiska oraz z wsiów zarobnych Udalec i Ihnatów zwanych, tudzież nowoerygowanych folwarków Józefin i Ignatów z przyległościami i przynależytościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Chołmie Powiecie Chołmskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 4,049 kop. 80, vadium do licytacji rsr. 6,510, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 28,715 kop. 31½, termin przedaży dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1869 r. przed Rejentem Juścińskim w Lublinie.

5. Nedeżów A. po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych z awulsami od wsi Hurno i Podhorce, tudzież z prawem wolnego wrębu i pastwiska w lasach Łaszczówka i Przeorska z przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Tomaszowie Powiecie Tomaszowskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 1,295 kop. 18½, vadium do licytacji rsr. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,035 kop. 66, termin przedaży dnia 2 (14) Września 1869 r. przed Rejentem Piaseckim w Lublinie.

6. Wólka Żółkiewska po oddzieleniu gruntów na własność włościan przeszłych, składające się z folwarków i wsi tegoż nazwiska, tudzież z folwarku i wsi Srednia, Zabuże, Poperczyn oraz starostwa Makowisko z lasami po lewej stronie gościńca od Lublina do Chłaniowa wiodącego będącemi z przyległościami i przynależytościami z prawem dawania prezenty proboszczom kościoła w mieście Żółkiewce w jurisdykcji Sądu Pokoju w Krasnymstawie Powiecie Krasnostawskim Gubernji Lubelskiej położone; raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 5,904 kop. 50½, vadium do licytacji rsr. 8,205, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 29,049 kop. 37, termin przedaży d. 5 (17) Września 1869 r. przed Rejentem Wasiutyńskim w Lublinie.

Każda z przedaży wzmiankowanych odbywać się będzie w terminach powyżej dla nich oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzonym; przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej, wedle których nowonabywca uiści szacunek w tym sposobie:

a. Potrąci sumu vadjalną w gotowiźnie złożoną, która może być jednak złożona w listach zastawnych lub listach likwidacyjnych w ilości przedstawiającej równą wartość sumy vadialnej w gotowiźnie obliczoną temczasowo przy licytacji podług ostatniej ceny giełdowej z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania podług ceny za jaką listy przez Dyrekcję Szczegółową z wolnej ręki sprzedane będą, do czego składający udzieli upoważnienie.

b. Potrąci należności podatkowe i inne uprzywilejowane z art. 41, ustępu 1, 2, 3, prawa hypotecznego z roku 1818, o ileby takowe oddzielnie uiścił.

c. Wniesie do kasy Dyrekcji Szczegółowej w ciągu dni najdalej 20 po licytacji.

Z dóbr Brzeznica Książęca w listach zastawnych okresu 3 serji 2 z właściwemi kuponami rsr. 3,960 i gotowizną rsr. 13 kop. 20, a to na wystąpienie z częścią pożyczki Toworzystwa Kredytowego, w sumie rsr. 5,655.

Z dóbr Bukowa Wielka, w listach zastawnych okresu 3 serji 2 z właściwemi kuponami rsr. 7,545 i gotowizną rsr. 13 kop. 13, a to na wystąpienie z częścią pożyczki Towarzystwa w sumie rsr. 10,005.

Z dóbr Izdebno, w listach zastawnych okresu 3 serji 2 z właściwemi kuponami rsr. 1,950 i gotowizną kop. 94, a to na wystąpienie z częścią pożyczki Towarzystwa w sumie rsr. 2,655, jaka listami likwidacyjnemi w depozyt Banku Polskiego złożonemi ubezpieczoną została.

Sumy wyżej co do każdych dóbr wymienione, tak w listach zastawnych jak i w gotowiznie wymagane są pod rygorem relicytacji, nabywca zaś ma prawo potrącić ją z postąpionego szacunku, licząc listy zastawne z kuponem bieżącym w imiennej wartości.

d. Potrąci pożyczkę Towarzystwa Kredytowego zostającą przy gruncie, a to w ilości, jaka po zaspokojeniu zaległości i po spłacie częściowej ad *c.* pozostanie do umorzenia w następnych latach.

e. Resztę szacunku w dni najdalej dwadzieścia po licytacji złoży w depozyt Banku Polskiego w gotowiźnie lub listach zastawnych z bieżącemi kuponami w imiennej wartości pod rygorem relicytacji.

W końcu uprzedza interesantów, iż gdyby w dniu do licytacji przeznaczonym przypadało święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tegoż samego Rejenta.

Ostrzeżenie. Jeżeli nikt nie zgłosi się z chęcią kupna, dobra będą przysądzone na własność Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu.

Lublin d. 16 (28) Czerwca 1869 r.

za Prezesa, Adam Brzeziński Asesor.

Pisarz, Illustrowski.

N. D. *5271. Окружное Инженерное Управленіе.*

Варшавское Окружное Инженерное Управленіе симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе что на основании разрѣшенія Его Сіятельства Главнокомандующаго войсками Варшавскаго Военнаго Округа 20 Іюня (1 Августа) приступлено будетъ къ наводкѣ чрезъ рѣку Наревъ при Новогеоргіевской крѣпости плотоваго моста, который будетъ оставаться на водѣ около двухъ мѣсяцевъ, и въ видахъ предохраненія этого моста отъ поврежденій, хозяева плавающихъ по рѣкѣ Нареву судовъ и плотовъ симъ приглашаются, съ означеннаго 20 Іюля впредь до разборки упомянутаго моста, останавливаться со своими судами или плотами за версту отъ онаго и оттуда давать знать находящимся при мостѣ людямъ отъ Новогеоргіевскаго крѣпостнаго Инженернаго Управленія о своемъ прибытии для сдѣланія распоряженія о пропускѣ ихъ чрезъ мостъ въ установленное для сего время, а именно: ежедневно въ 8 часовъ утра и въ 3 часа по полудни.

Вмѣстѣ съ тѣмъ предупреждается, что если судами или плотами кого-либо причинено будетъ поврежденіе плотовому мосту, то хозяева этихъ судовъ или плотовъ подвергнутся отвѣтственности и уплатѣ денегъ согласно объявленія о бывшемъ Варшавскомъ плошкаутномъ мостѣ отъ 26 Мая (7 Іюня) 1838 года за № 5563/17864.

Г. Варшава, 12 Іюля 1869 года.

Начальникъ Инженеровъ,

1—3 Генералъ-Маіоръ, (.....).

N. D. 4997. *Инспекторъ Кѣлецкой Мужской Классической Гимназіи.*

На основаніи распоряженія Г-на Попечителя Варшавскаго Учебнаго Округа отъ 27 Іюня 1869 года за № 4586, симъ объявляется, что 17 (29) Іюля с. г. въ 10 часовъ утра въ канцеляріи Кѣлецкой Мужской Классической Гимназіи, будутъ производиться торги на постройку мебели (классныхъ скамеекъ, досокъ, шкаповъ и т. п.) и другихъ потпебностей для Кѣлецкой Женской Прогимназіи, начиная отъ суммы 903 руб. опредѣленной утвержденного смѣтою посредствомъ запечатанныхъ объявленій (in minus) приготовленныхъ по прилагаемой при семъ формѣ.

Смѣту и условія къ симъ торгамъ относящіяся можно видѣть въ канцеляріи тойже Гимназіи ежедневно съ 9 до 12 часовъ утра и съ 3 до 6 часовъ по полудни за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить квитанцію казенной или гпродской касы запечатанную въ декларацію, на внесеніе залога въ количествѣ 90 руб. сер., который немедленно будетъ возвращенъ лицамъ веудержавшимъ за собою права подряда на публичномъ торгѣ, а также свидѣтельство подлежащей власти о состоятельности ихъ къ производству работъ.

При чемъ предупреждается, что представленныя декларацiи если окажутся составленными не по указаной формѣ и будутъ представлены послѣ 10 часовъ утра 17 (29) Іюля с. г. а равно безъ приложенія квитанціи на внесеніе залога, приняты на торгахъ не будутъ. Кромѣ того декларацiи должны быть писаны ясно, безъ ошибокъ и исправленій.

Форма декларацiи.

Вслѣдствіе объявленія Инспектопа Кѣлецкой Мужской Классической Гимназіи, симъ заявляю, что принимаю на себя подрядъ постройкп мебели и другихъ потребностей для Кѣлецкой Женской Прогимназіи за сумму (выписать цифрами и прописью) подвергаясь всѣмъ обязанностіямъ и предостереженіямъ заключеннымъ въ торговыхъ условіяхъ мною прочитанныхъ и понятыхъ.

На залогъ 90 руб. сер. квитанцію касы № при семъ прилагаю, которую въ случаѣ несостоявшихся за мной торговъ желаю получить на мои руки.

Постоянно проживаю въ № ближе почтовой станціи №.

(Помѣстить число составленія декларацiи и подписать имя и фамилію).

Г. Кѣльцы, 2 Іюля 1869 года.

1—2 Инспекторъ, Маркіановичъ.

N. D. *5261. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. o godzinie 5 z południa w szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Radą Szczegółową odbędzie się licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na roboty dla odnowienia zabudowań szpitalnych według anszlagu na rsr. 2,376 k. 35 przez Radę Główną Zakładów Dobroczynnych zatwierdzonego, wykonać się mające.

Warunki licytacyjne, tudzież anszlag wykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancelarji szpitalnej każdodziennie

Vadium do licytacji wynosi rs. 240. które złożone być winno w Kasie szpitalnej w gotowiźnie, lub innych papierach publicznych na ten cel używanych.

Deklaracje podług dołączonego poniżej wzoru napisane, winny być składane w Kancelarji Szpitala najdalej do dnia licytacji do godziny 4 z południa.

Deklaracje napisane niewyraźnie, z poprawkami lub skrobane i nieopatrzone podpisem i miejscem zamieszkania podającego, wreszcie niezgodne z wzorem, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus z d. niżej podpisany, deklaruję niniejszem roboty około odnowienia zabudowań Szpitala Dzieciątka Jezus na rs. 2,376 k. 35 anszlagiem zatwierdzonym wykazane, wykonać własnym materjałem za sumę rs. wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami). Wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Kwit na złożone w Kasie Szpitalnej vadium w kwocie rs. 240 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . .

(data i podpis.)

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1869 r.

zastęp. Prezydującego,

Członek Rady, M. Pruszyński.

2 - 3 Pomocnik Nadzorcy Mucharski.

N. D. 5298. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karoliny z Wolfów po Ludwiku Sojeckim pozostałej wdowy, w Warszawie pod N. 33 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ignacego Pię-dzickiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym, w Warszawie pod Nr. 586B zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu rsr. 450 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mającym i kosztów egzekucyjnych od Leopolda Gradzikiewicza właściciela nieruchomości N. 65*a* w Pradze przy Warszawie, zaś pod Nr. 405 w Pradze przy Warszawie zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie narożnie ulicy Szerokiej, Strzeleckiej i Targowej pod N. 65 hyp. a 65 lit. *a* pol., w cyrkule policyjnym i administracyjnym XII, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się skarbowi rocznie czynszu złp. 6 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Leopolda Gradziciewicza należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 4,000 mieć mogąca.

Na gruncie nieruchomości tej stoją następujące zabudowania:

1. Dom drewniany zewnątrz szalowany o parterze pod dachem gontami krytym o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

2. Parkan z galarowizny w którym jest brama dwuskrzydłowa.

3. Dwa ogródki osztachetowane, w których mieszczą się 4 ławki sosnowe i 2 stoły oraz drzewka dzikie około sztuk 5 i altanka z desek.

4. Oficynka drewniana zewnątrz gliną i wapnem tynkowana pod dachem gontami krytym o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

5. Parsk w ziemi urządzony, deskami kryty.

6. Parkan od ulicy Strzeleckiej z galarowizny.

7. Gołębnik z desek w kształcie budy.

8. Komórki z galarowizny pod półdachem deskami krytym.

9. Studnia balami cembrowana i takiemiż kryta.

10. Kloaka z desek o dwóch sedesach deskami kryta.

11. Chlewek z tyłu kloaki urządzony.

12. Smietnik z galarowizny.

13. Szopa z bali w słupy postawiona, pod półdachem gontami krytym o 1-ch wierzejach i 1-ch drzwiach.

14. Gołębnik z desek.

15. Zabudowanie z desek pod półdachem gontami krytym.

16. Parkan z galarowizny postawiony stawiony.

17. Ogródek mały deskami z galarowizny ogrodzony.

W nieruchomości tej mieści się 6 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ignacego Piędzickiego Patrona w Warszawie pod Nr 586b zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie tamże pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne

Obudwom dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1869 roku zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale pierwszym dnia 4 (16) Września 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Ignacy Piędzicki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 11 (23) Lipca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 11 (23) Lipca 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 5299. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Leopolda Dębińskiego, właściciela wsi Gozłowa w powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej położonych, w tychże dobrach zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ignacego Piędzickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586B zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu rs. 6,727 k 65, z procentem od 1 Stycznia 1869 r. i kosztów egzekucyjnych od Nepomucena Pągowskiego, właściciela dóbr ziemskich Koźle, w tychże dobrach w powiecie Brezińskim gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, protokułem Michała-Wacława Markiewicza, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Koźle, w O-gu i Powiecie Brezińskim Gubernji dawniej Warszawskiej, obecnie Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Brezinach, w Gminie Bratoszewice, Parafji Koźle, pod Kasą Okręgową w Łodzi położone, z jednego kawała gruntu, żadną obcą własnością nieprzedzielonego składające się, księgę wieczystą mające, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Nepomucena Pągowskiego należące i w jego posiadaniu zostające, przybliżonej rozległości gruntu około włók 44 miary nowopolskiej mieć mogące.

Na gruncie tych dóbr stoją następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa postawiony, pod dachem gontami krytym, o trzech kominach murowanych, nad dach wyprowadzonym.

2. Oficyna z bali zbudowana, gontami kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

3. Chlewy na podmurowaniu z kamienia, z bali w słupy, gontami kryte.

4. Kloaka z desęk gontami kryta, o jednym sedesie.

5. Sztachety małe dwór otaczające.

6. Kaplczka mała z drzewa po nad stawem obecnie wyschłym stojąca.

7. Mostek drewniany na strudze bez poręczy.

8. Parsk murowany słomą kryty, z okapami z gont.

9. Ogród owocowy i warzywny, w którym kilkadziesiąt drzew owocowych i kilkanaście dzikich.

10. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione pod dachem słomą krytym, mieszczące w sobie stajnię, wołownię i holendernię.

11. Stodoła z bali w słupy słomą kryta, o 3 klepiskach i tyluż wierzejach, a przy tej na zewnątrz kierat pod wystawką na słupach drewnianych słomą kryte.

12. Szopa z drzewa słomą kryta.

13. Stodoła w słupy murowane z drzewa pod dachem gontami krytym, o 2 klepiskach z wierzejami.

14. Spichrz murowany z cegły na wapno pod dachem gontami krytym.

15. Owczarnia z bali w słupy postawiona słomą kryta o dwóch wierzejach.

16. Zabudowanie (ośmiorak) z bali w słupy zbudowane, słomą kryte, z okapami z gont, o dwóch kominach murowanych, nad dach wyprowadzonych.

17. Obórka z bali w słupy słomą kryta.

18. Studnia balami ocembrowana z żurawiem i kubłem.

19. Parkany i płoty, ogród, zabudowania i podwórze otaczające.

20. Chałupą drewniana w węgieł zbudowana, słomą kryta, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych.

21. Chlewek z drzewa zbudowany pod dachem słomą krytym.

22. Karczma drewniana z zajazdem o wierzejach na przestrzał, o jednym kominie murowanym, nad dach słomą i gontem kryty wyprowadzonym.

23. Kuźnia z bali w słupy zbudowana pod dachem gontami krytym, o jednym kominie murowanym.

24. Figura S-go Jana Chrzciciela pod daszkiem na 4 słupkach.

25. Kościół Rzymsko-Katolicki z drzewa zbudowany z wieżyczką, blachą obity.

26. Dzwonica drewniana.

27. Plebanja z bali zbudowana, gontem kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

28. Stodoła z bali w słupy nowa bez pokrycia.

29. Stodoła z bali w węgieł słomą kryta.

30. Stodółka z drzewa w węgieł słomą kryta.

31. Krzyż drewniany.

32. Cmentarz ogrodzony ziemią okopany.

Lasu w dobrach Koźle znajduje się około włók 10, i wycinków około włók 5, łąk około włók 2, i 3 stawy niezarybione; gospodarstwo płodozmienne; gleba ziemi przeważnie żytnia klasy I.

Inwentarz żywy: wołów roboczych sztuk 12, krów dojnych 14, koni fornalskich 14, owiec 300.

Inwentarz martwy: wozów na żelaznych osiach 3, pługów 3, bron 2, młocarnia fabryki Ewansa 1, radeł 2, wialnia 1, sieczkarnia 1.

Dochód z tych dóbr stanowi propinacja, pacht, a głównie plantacja buraków i zboże.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Ignacego Piędzickiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 586B. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Benedyktowi Pietrzeniewiczowi, Wójtowi gminy Bratoszewice, do której dobra ziemskie Koźle należą, w tejże wsi urzędującemu, na ręce własne, d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1869 r.

2. Wiktorowi Slusarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Brezinach, w temże mieście urzędującemu, na rece własne, d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale I. dnia 4 (16) Września 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Ignacy Piędzicki, Patron przy Trybunale Cywilnym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 14 (26) Lipca 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1869 r.
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 5296. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniny Strzeszewskiej wdowy i Meszulem Horowicza z własnych funduszów się utrzymujących, w mieście Petrokowie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mających, od których tenże Patron stawa i subhastacją dóbr Lgota Wielka A. B. C. w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 czyli połowy z niej z procentem, protokółem Komornika Trybunału Romualda Pinowskiego w dniu 6 (18) Czerwca 1869 r. sporządzonym zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

Lgota Wielka A. B C. składające się tak jak w wykazie hypotecznym w dziale I powiedziano, z wsi folwarku Lgota Wielka oraz osady Dąbrówka z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem gruntów i zabudowań na własność włościan przeszłych, z resztą bez żadnego wyłączenia tak jak Ksawery Arciszewski posiadać ma prawo, z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, i łąkami, pastwiskami i zaroślami, z tem jak się teraz znajdują.

Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Woźniki, na południe z dobrami Wola Blakowa, na zachód z Krzywanicami, a na północ z Wiewiorowem, odległe są od miasta Radomska wiorst 10, Kamińska 10, Brzeznicy 10, a Częstochowy 31, należą do parafji Lgota Wielka gminy Brudzice powiecie Nowo-Radomskim gubernji Petrokowskiej, których właścicielem Ksawery Arciszewski z własnych funduszów się utrzymujący w Lgocie mieszkający i znajdują się w jego posiadaniu. Całe dobra mają przybliżonym sposobem około włók 20 czyli dziesiatyn 324, grunta należą do klasy II i III Podatki dworskie do kasy w Petrokowie opłacające się wynoszą rocznie rs. 463 kop. $84\frac{1}{2}$ Eugeniusz Trzciński dzierżawi propinacją i płaci rocznie rs. 247 kp. 50.

Więcej szczegółowy opis dóbr Lgota Wielka pod względem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań, wysiewu i innych szczegułów znajduje sieę w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Modrzejewskiego gdzie rowsie zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzeć można.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu i Wojtowi gminy Brudzice Kowalczykowi w dniu 7 (19) Czerwca 1869 r. do rąk własnych, następnie do księgi wieczystej dóbr zajętych w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 28 Czerwca (10) Lipca t. r. wniesiony i wpisany, a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 5 (17) Lipca t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1869 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz dnia 7 (19) Lipca 1869 r.
Assor Kolegialny, J. Migórski

N. D. 5293. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Podaje do wiadomości, że na skutek wyroków Trybunału Kaliskiego w dniu 5 (17) Stycznia r. z. zaocznie i w d. 30 Stycznia (11 Lutego) r. b., z opozycji zapadłycch, sprzedaną będzie nieruchomość miejska w mieście okręgowem Warcie pod Nr. 69 położona, składająca się z domu drewnianego, podwórza, zabudowań i placu na którym stoją; oraz z 2-ch ławek w bóżnicy i trzeciej w szkółce starozakonnych w Warcie. Nieruchomość ta stanowi niepodzielna własność: Blimy Itty z Laskierów żony Izraela Króla, Samuela Laskiera, Bajli Laskier wdowy po Abrahamie Laskierze, oraz Annety z Laskierów Mauryego Goldstejna Kolektora Loterji małżonki ostatniej w mieście w Warszawie a wszystkich innych jak wyżej w mieście Warcie zamieszkałych, z których Mały Król za obrońcę swego mają ustanowionego Patrona Rozciszewskiego. Sprzedaż tę popiera podpisany Patron na żądanie Annetty i Mauryego Goldstejnów, która odbytą będzie w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny położonym przed delegowanym sędzią tegoż Trybunału W-nym Adamem Wójcickim. Sprzedaż dokonaną będzie w 4 oddziałach w 1 nieruchomość Nr: 69 która się rozpocznie od sumy rs. 750 z wadjum rs. 350; a 2 i 3 i 4 oddziałach sprzedane będą ławki od sumy rs. 45 przy każdej z vadium po rs. 30. Szczególowe objaśnienia ze zbiorem warunków przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału W. II. i u podpisanego Patrona:

Po odbyciu temczasowego przysądzenia w d. 3 (15) Lipca r. b., termin do stanowczej sprzedaży nieruchomości powyższych na dzień 20 Sierpnia (1 Września) 1869 r. godzinę 3 po południu oznaczony został.

1—1 Ad. Chodyński.

N. D. 5295. Podpisany Komornik podaje do powszechnej wiadomości, iż prawnie w drodze egzekucji sądowej zajęte dochody nieruchomości Warszawskiej pod Nr. 943 przy ulicy zatyłki położonej, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1869 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1872 r.

Termin do licytacji na dzień 5 (17) Sierpnia r. b. godzinę 10 rano na gruncie zajętej nieruchomości przed podpisanym Komornikiem oznaczonym został.

Licytacja rozpocznie się od rs. 600 za całe lat trzy.

Bliższe warunki powyższej dzierżawy przejrzane być mogą w Kancelarji działającego Komornika w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej.

1—1 Władysław *Popławski.*

N. D. 5303. Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Jana Czyszkowskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 17 (29) Lipca r. b. o godzinie 5 po południu, w mieszkaniu upadłego, w domu przy ulicy Leszno, pod Nr. 711, sprzedane będą przez publiczną licytację meble, jako to: kanapa i cztery napoleonki, fortepian, stoły, krzesła etc., a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 15 (27) Lipca 1869 r.

1—1 Apolinany Sadowski. Obr. Sądowy.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. — ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.